

KS. DAMIAN DZIUBA

SANDOMIERZ

BENEDYKTA XVI KATECHEZA HISTORII ZBAWIENIA

Człowiek już od czasów starożytnych nieustannie podejmował próby wyjaśnienia świata, zarówno z punktu widzenia religijnego, czego przykładem jest mitologia, jak również racjonalnego, chociażby przez tworzenie różnych systemów filozoficznych. Starał się ukazywać go jako scenę, na której stale dochodziło do zdarzeń służących lub przynoszących ludziom szkodę. Świat więc przedstawiał się jako intrygujący i tajemniczy, ale też nieprzewidywalny i groźny. Zrozumienie go jawiło się jako nieunikniona konieczność, gdyż człowiek zdawał sobie sprawę z tego, że świat go przerasta, ale z drugiej strony wiedział, iż pomaga mu też zrozumieć siebie. Człowiek, będąc również świadomym, że jest istotą śmiertelną, a jednocześnie pragnącą nieśmiertelności, poszukiwał odpowiedzi na pytanie, czy świat stanowi gwarancję, daje nadzieję na zabezpieczenie przyszłości i może być celem jego dążeń, a także czy trwanie życia, ocalenie od śmierci i przemijania jest możliwe¹. Ludzie, zdając sobie sprawę ze swojej złej sytuacji, szukali wybawienia, wierząc, że jest ono możliwe, chociaż nie znali do niego drogi. Wielu było również takich, którzy w to wątpili².

W tych poszukiwaniach przed człowiekiem wyłoniły się dwie drogi. Pierwsza to zabieganie o samozbawienie, wynikające z przekonania, iż pokładanie ufności we władzy, bogactwie, zaszczytach, budowlach, sławie czy też osiągnięciach techniki lub medycyny, ocali człowieka od zapomnienia.

Druga droga wskazuje na Objawienie. Doświadczenie ludzkie podsuwa spostrzeżenie, że wszystko, co istnieje wokół człowieka, pojawia się dzięki czemuś innemu, podobnemu, ale różnemu. Ludzie, zwierzęta, rośliny zawdzięczają swoje życie rodzicom. Wszystko, co się rodzi i umiera, ma swój początek i koniec. Jednak to, co samo przemija, co może dać początek, nie zapewnia trwania, nie może zbawić. Z Objawienia, które pochodzi z tego samego źródła, co świat stworzony, czyli od Boga, dowiadujemy się, że świat nie powstał sam z siebie, a także nie jest on tożsamy z Bogiem. Wprawdzie cieszy się błogosławieństwem Stwórcy, ale kiedyś będzie miał swój kres, o czym mówi w swoim *Liście św. Piotr* „niebo z szumem przemienie” (2P 3, 10). Jednak dzięki temu, że człowiek pośród wszystkich zastępów stworzeń ziemi (zob. Rdz 2, 1) posiada uprzywilejowaną pozycję, potrafi pojąć

¹ Por. S. Jankowski, D. Sztuk, *Historia zbawienia*, Warszawa 2018, s. 16–17.

² Por. T. Jelonek, *Księgi historyczne Starego Testamentu*, Kraków 2006, s. 9.

świadomością zarówno siebie, jak i świat. Wie, że jest istotą rozumną i wolną, otwartą na wymiar duchowy, ale także ograniczoną i śmiertelną, lecz mającą nadzieję, która przewycięża śmierć i ukierunkowuje na zbawienie. Jest też świadomy, że o to zbawienie należy zabiegać, że zależy ono w dużej mierze od jego odpowiedzialności za własny los i od tego, w jaki sposób wykorzystuje swoje możliwości (zob. Mt 7, 13–14; Łk 13, 24)³.

II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* podkreśla, że „poprzez Objawienie Bóg zechciał ukazać i ofiarować siebie samego oraz odwieczne zamiary swej woli dotyczące zbawienia ludzi”⁴.

Bóg uczy o zbawieniu i to zbawienie oznajmia. Boże działanie dokonuje się poprzez historię i w niej samej, przez nią też Bóg zbawia. W związku z tym przez poznanie Boga Zbawiciela i Jego działania dochodzimy do pojęcia historii zbawienia. To zbawcze działanie Boga ukazane jest szeroko na kartach Pisma świętego, którego nie należy postrzegać tylko jako zbioru pouczeń doktrynalnych, chociaż takie również zawiera. Pismo święte ukazuje nam przede wszystkim dzieje zbawczych interwencji Boga, który wkracza w historię ludzkości. Teologia chrześcijańska od początku ujmowała zbawcze działanie Boga jako historię zbawienia, chociaż sam termin *historia zbawienia* pojawił się dopiero w dziewiętnastym wieku, w środowisku protestanckim, w odniesieniu do religijnej historii Izraela. Od tego czasu stopniowo kształtuje się pogląd, że historia i zbawienie wzajemnie się warunkują i dopełniają. Historia ludzka potrzebuje zbawienia, a realne zbawienie wymaga historii. Termin *historia zbawienia* został oficjalnie użyty w Kościele katolickim na II Soborze Watykańskim. Sobór posługuje się tym terminem szczególnie w konstytucji *Dei Verbum*. Należy podkreślić, że historia zbawienia skupiona jest w pierwszym rzędzie na Izraelu jako narodzie wybranym, którego przedłużeniem i poszerzeniem o resztę rodzaju ludzkiego jest Kościół⁵.

Szczytem historii zbawienia jest Jezus Chrystus. Stanowi On kres i wypełnienie wszelkich objawieniowych manifestacji Boga, których dokonał na etapie Starego Przymierza⁶. Jest ostatecznym Słowem Bożego Objawienia i ostatecznym samoobjawieniem się Boga. W Jezusie Chrystusie Bóg „powiedział ludzkości kim jest”⁷.

³ Por. S. Jankowski, D. Sztuk, *Historia zbawienia*, dz. cyt., s. 19nn.

⁴ KO 6.

⁵ Por. T. Jelonek, *Księgi historyczne Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 8nn. Należy zaznaczyć, że obok terminu *historia zbawienia* używane są również określenia *ekonomia zbawienia*, głównie u Ojców Kościoła oraz *dzieje zbawienia*. Według niektórych teologów to drugie określenie jest bogatsze, gdyż bierze pod uwagę wszystkie dzieła zbawcze dokonane przez Boga w czasie, niezależnie od ich spisania w Biblii. Określenie używane zaś przez Ojców Kościoła wskazuje na Boży plan, zbawczy zamiar Boga, który dzięki wierze możemy odczytać z Bożego Objawienia. Tamże, s. 7–14.

⁶ Por. I.S. Ledwoń, *Pełnia i ostateczność objawienia w Jezusie Chrystusie*, w: M. Rusecki (red.), *Wokół deklaracji Dominus Iesus*, Lublin 2001, s. 60. Zob. K. Gózdź, *Jedyność i powszechność tajemnicy zbawczej Jezusa Chrystusa*, w: *Wokół deklaracji Dominus Iesus*, dz. cyt., s. 85.

⁷ DI 5.

Boże Objawienie ukazuje Boga, mówi człowiekowi o Jego zbawczej woli oraz poucza o tym, w jaki sposób to zbawienie osiągnąć. Objawienie wymaga więc, aby człowiek coraz bardziej dążył do jego zrozumienia, gdyż tylko w ten sposób będzie w stanie żyć zgodnie z nim. Objawienie dane człowiekowi jako istocie rozumnej i wolnej wskazuje, że Bóg chce, aby człowiek żył i zbliżał się do Niego nie w sposób mechaniczny, ale świadomy i wolny, ponieważ tylko wtedy prawda objawiona może stać się żywą prawdą w podążaniu za Chrystusem. Prawda Boża nie jest bowiem teorią. Jest ona życiem miłości trynitarniej w wewnętrznym życiu Boga w wieczności, która staje się darem dla człowieka w stworzeniu, w jego czasie i historii, a także w odkupieniu⁸.

Drogą umożliwiającą człowiekowi poznanie i zrozumienie Objawienia jest katecheza. *Dyrektorium ogólne o katechizacji* podkreśla, że katecheza jest dziełem Kościoła⁹, któremu Jezus Chrystus powierzył zadanie przekazywania Objawienia i czuwania nad jego integralnością¹⁰. To dzieło Kościoła należy rozumieć jako służbę, która ma pomagać w odkrywaniu treści Bożego Objawienia oraz wspierać w przyjmowaniu i wyznawaniu wiary¹¹. Dyrektoria katechetyczne wyjaśniają, że historia zbawienia, opowiadana przez katechezę, składa się z trzech etapów: Starego Testamentu, który przygotowywał drogę Ewangelii; życia Jezusa Chrystusa, który przez swoje czyny i nauczanie doprowadził Objawienie do pełni oraz czasu Kościoła¹².

Historia zbawienia zapisana na kartach Pisma świętego jest historią relacji między Bogiem a człowiekiem. W celu poznania treści tej relacji konieczne jest rozważanie i systematyczne studiowanie Pisma świętego. Dlatego tak ważna i potrzebna jest katecheza, która umożliwi poznanie zasad interpretacyjnych oraz uczy ich stosowania. Dzięki temu katechizowany jest przygotowany do poprawnego zrozumienia przesłania każdej księgi biblijnej. Należy jednak pamiętać, że katecheza nie może ograniczać się tylko do przekazu wiadomości odnoszących się do Pisma świętego. Jest ono bowiem księgą wiary¹³. W związku z tym, katecheza winna uczyć też czytania Pisma świętego jako słowa Bożego, odkrywania w nim autentycznych treści zbawczego orędzia Bożego, które umożliwią podjęcie działań prowadzących do nawiązania z Nim osobistego kontaktu, stanowiącego istotę życia wiarą¹⁴.

⁸ Por. J. Królikowski, *Wprowadzenie. Powołanie teologa*, w: J. Królikowski, Z. Zimowski (red.), *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1995–2000*, Tarnów 2002, s. 5.

⁹ Por. DOK 78.

¹⁰ Por. DOK 44.

¹¹ Por. A. Hajduk, *Katecheza i liturgia*, w: J. Stala (red.), *Zagadnienia katechetyki materialnej*, Tarnów 2011, s. 124.

¹² DOK 108; PDK 60.

¹³ Por. B. Stypułkowska, *Katecheza biblijna młodzieży w szkole i parafii*, w: „Częstochowskie Studia Teologiczne” XLII, 2014, s. 172–174.

¹⁴ Por. J. Szpet, *Treść i źródła katechezy*, w: J. Stala (red.), *Dydaktyka katechezy*, Tarnów 2004, s. 93–94.

Dobrze rozumiał to Benedykt XVI, który zasiadał na Stolicy Piotrowej od 19 kwietnia 2005 do 28 lutego 2013 roku. Papież podkreślał, że prawdziwym problemem dzisiejszego Kościoła nie jest zmniejszenie się liczby jego członków, ale zanik wiary. To właśnie zanik świadomości chrześcijańskiej jest powodem kryzysu i letniości, a także oziębłości w modlitwie oraz w przeżywaniu i sprawowaniu liturgii. W związku z tym najważniejsze znaczenie ma przepowiadanie tego, czego można się dowiedzieć i w co należy wierzyć z pewnego poznania o Jezusie Chrystusie. Chodzi o to, aby słowo Boże pozostało zachowane w wielkości i czystości, przeciwko różnym próbom dostosowywania i rozwadniania¹⁵.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie tego, w jaki sposób Benedykt XVI w swoim nauczaniu, podczas wygłaszanych katechez, przedstawia realizację historii zbawienia oraz w jaki sposób nauczanie katechetyczne Benedykta XVI prezentuje realizację Bożego planu zbawienia w słowie i działaniu Kościoła.

Objawienie się Boga w Starym Testamencie. Dzieło stworzenia

Tajemnica stworzenia to jedna z podstawowych prawd wiary każdej religii, w sposób szczególny ukazana w chrześcijaństwie¹⁶. *Katechizm Kościoła katolickiego* podkreśla, że stworzenie jest podstawą wszystkich zbawczych planów Bożych, jest początkiem historii zbawienia¹⁷.

Zagadnienie stworzenia było przez wieki stałym punktem zainteresowania naukowców i zwykłych ludzi. Tematyką tą z naukowego punktu widzenia zajmowali się teolodzy i przedstawiciele nauk empirycznych. Magisterium Kościoła wielokrotnie prezentowało swoje stanowisko wobec sporów pojawiających się na styku wiary i nauki w kwestiach dotyczących teorii pochodzenia świata i życia. Rozwój techniki i postęp w badaniach przyrodniczych dostarczają wciąż nowych danych empirycznych w tej dziedzinie, ale ukazują także nowe problemy. Wobec tego współczesna teologia staje w sytuacji konieczności udzielenia odpowiedzi na ciągle pojawiające się pytania¹⁸.

Nawiązując do tego, Benedykt XVI odnosi się w swoim nauczaniu do zagadnień związanych ze stworzeniem zarówno świata, jak i człowieka.

¹⁵ Benedykt XVI, *Ostatnie rozmowy*, Rozmowa P. Seewalda, Kraków 2016, s. 13. Por. Benedykt XVI, *Światłość świata*, Rozmowa P. Seewalda, Kraków 2011, s. 144.

¹⁶ Por. P. Rossa, *Teologia stworzenia w katechezie i przepowiadaniu w świetle publikacji J. Ratzingera- Benedykta XVI Na początku Bóg stworzył...*, w: „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 2013, t. 32, s. 136.

¹⁷ Por. KKK 280.

¹⁸ Por. C. Noworolnik, *Nauczanie o stworzeniu od Soboru Watykańskiego II do Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: „Tarnowskie Studia Teologiczne”, dz. cyt., s. 98.

Stworzenie świata

W cyklu katechez środowych, wygłaszanych podczas audiencji generalnych, kwestii stworzenia i wynikających z niej konsekwencji Benedykt XVI poświęca wiele uwagi. Papież zaznacza, że *Credo*, które na początku nazywa Boga „Ojcem Wszchemmogącym”, dodaje następnie, że jest On „Stworzycielem nieba i ziemi”, nawiązując w ten sposób do stwierdzenia rozpoczynającego Biblię.

W pierwszym wersecie Pisma świętego czytamy bowiem: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1, 1). Bóg jest źródłem wszystkich rzeczy, a w pięknie stworzonego świata ukazuje się wszechmoc miłującego Ojca. Bóg objawia siebie jako Ojca w stworzeniu, jako źródło życia, a stwarzając, ukazuje swoją wszechmoc¹⁹. Ekonomia Objawienia ma więc swój początek i swoje źródło w Bogu Ojcu²⁰. Świat nie powstał w wyniku jakiejś konieczności, ślepego przeznaczenia czy przypadku. Pochodzi z wolnej woli Boga, który chciał dać stworzeniom uczestnictwo w swoim bycie, w swojej mądrości i dobroci. *Księga Rodzaju* na pierwszych stronicach ukazuje mądry projekt kosmosu, który jest wynikiem myśli Boga²¹.

Benedykt XVI podkreśla, że szczególnie wyjątkowe miejsce zajmuje pierwszy rozdział *Księgi Rodzaju* z uroczystą prezentacją Bożego dzieła stworzenia, które trwa siedem dni: przez sześć dni Bóg dokonuje dzieła stworzenia, a siódmego dnia, w sobotę, nie podejmuje żadnych działań i odpoczywa. Wszystko, co Bóg stwarza, jest piękne i dobre, przepełnione mądrością i miłością. Stwórcze działanie Boga wnosi ład i harmonię, a także obdarza pięknem²². Stworzenie jest przedstawione jako całość, do której należy zjawisko czasu. Siedem dni jest obrazem pewnej całości, która rozwija się w czasie. Są one uporządkowane w perspektywie siódmego dnia, który jest dniem wolności wszystkich stworzeń dla Boga i dla siebie nawzajem. Dzieło stworzenia jest nastawione na jedność między Bogiem a stworzeniem. Istnieje ono, aby była przestrzeń odpowiedzi na wielką chwałę Bożą²³.

Papież zwraca uwagę, że opis stworzenia zaczyna się symbolicznie od stworzenia światła. Słońce i Księżyc zostają stworzone dopiero w czwartym dniu. W opisie stworzenia są one nazwane ciałami jaśniejącymi, które Bóg umieścił na sklepieniu nieba. Tym samym celowo zostają pozbawione charakteru boskiego, jaki przypisywały im wielkie religie. Nie są to żadni bogowie. Są to ciała jaśniejące, stworzone przez jedyne Boga. Poprzedza je jednak światło, przez które chwała Boża odzwierciedla się w naturze istot stworzonych. Autor opisu stworzenia chce

¹⁹ Benedykt XVI, Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać, OR 3–4 (351) 2013, s. 43.

²⁰ Por. VD 20.

²¹ Benedykt XVI, *Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia*, OR 1 (319) 2010, s. 5. Zob. KKK 295.

²² Benedykt XVI, Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać, dz. cyt., s. 43.

²³ Benedykt XVI, *Wielkanoc to dzień nowego stworzenia*, OR 5 (343) 2012, s. 20.

przez to powiedzieć, że światło czyni możliwym życie. Umożliwia spotkanie i komunikację, poznanie, dostęp do rzeczywistości oraz do prawdy. Umożliwiając poznanie, umożliwia również wolność i postęp. Zło się ukrywa, dlatego światło jest też wyrazem dobra, które jest światłością i tworzy światłość. Jest dniem, w którym możemy działać. Stworzenie przez Boga światła oznacza, że Bóg stworzył świat jako przestrzeń poznania i prawdy, spotkania i wolności, przestrzeń dobra i miłości. Pierwsza materia świata – sam byt – jest dobry²⁴.

Temat stworzenia świata obecny jest również w papieskich katechezach, poświęconych rozważaniu *Psalmów*. Uwidacznia się szczególnie w *Psalmie 136*, który jest wielkim hymnem pochwalnym, „Wielki Hallel”, który streszcza całą historię zbawienia. Papież, podejmując kilkakrotnie rozważanie tego psalmu, naucza, że Bóg chwalony jest jako Ten, który dokonuje „cudów wielkich” (w. 4), z których pierwszym jest stworzenie nieba, ziemi i gwiazd (w. 5–9). Świat stworzony nie jest po prostu scenerią zbawczego działania Boga, lecz jest początkiem owego zdumiewającego działania. Boże działanie, widoczne w stworzeniu, dało początek wspaniałym dziełom wszechświata.

W stworzeniu Pan objawia się w całej swojej dobroci i pięknie, zacieśnia angażującą więź z życiem, okazując dobrą wolę, która rodzi wszelkie inne działanie zbawcze. Omawiany psalm, nawiązując do pierwszego rozdziału *Księgi Rodzaju*, przedstawia syntetycznie świat stworzony za pomocą jego głównych elementów, takich zwłaszcza jak ciała niebieskie, Słońce, Księżyc, gwiazdy, cudowne rzeczy stworzone, które wyznaczają rytm dnia i nocy. Nic nie mówi się tu o stworzeniu człowieka, lecz jest on zawsze obecny. Słońce i Księżyc istnieją dla niego – dla człowieka, by odmierzać jego czas, łącząc go ze Stwórcą²⁵.

Ważnym elementem, na który Benedykt XVI w nauczaniu o dziele stworzenia świata zwraca uwagę jest stwórcze Słowo Boga. W opowiadaniu zawartym w *Księdze Rodzaju* widoczne jest, że Bóg stwarza swoim słowem: dziesięć razy czytamy w tekście wyrażenie „Bóg rzekł” (ww. 3. 6. 9. 11. 14. 20. 24. 26. 28. 29). To od Słowa, *Logosu* Boga, pochodzi rzeczywistość świata, a mówiąc: „Bóg rzekł”, podkreśla się skuteczność Słowa Bożego. Psalmista pisze, że „przez słowo Pana powstały niebiosy i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego. (...) Bo On przemówił, a wszystko powstało; On rozkazał, i zaczęło istnieć” (33 [32], 6. 9). Dzięki posłuszeństwu Słowu Bożemu istnieje świat, rodzi się życie²⁶.

Papież podkreśla również podstawową prawdę, którą przedstawia nam *Księga Rodzaju*. Świat nie jest zbiorem przeciwstawnych sobie sił, lecz ma swoje źródło i swoją stabilność w *Logosie*, w wiecznym Umyśle Boga, który nieustannie

²⁴ Benedykt XVI, *Wielkanoc to dzień nowego stworzenia*, dz. cyt., s. 20.

²⁵ Benedykt XVI, *Historia dobroci Boga od stworzenia do zbawienia (Psalm 136)*, OR 1 (339) 2012, s. 38–39.

²⁶ Benedykt XVI, *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać*, dz. cyt., s. 43.

podtrzymuje wszechświat w istnieniu. Istnieje plan wobec świata, który rodzi się z tego Umysłu, z Ducha Stworzyciela²⁷.

Stworzenie człowieka

Benedykt XVI mówiąc o dziele stworzenia podkreśla, że jego szczytem jest mężczyzna i kobieta, istota ludzka, jedyna zdolna do poznania i pokochania swojego Stworzyciela. Zaznacza, że Psalmista, patrząc w niebo, zadaje sobie pytanie: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twoich palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz?” (8, 4–5). Istota ludzka, stworzona przez Boga, jest bardzo mała w obliczu wielkości wszechświata²⁸.

Spoglądając na wszechświat w perspektywie dziejów zbawienia zauważamy, że pozycja człowieka w świecie stworzonym jest niepowtarzalna i wyjątkowa: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27)²⁹. Papież zwraca uwagę, że opis stworzenia w *Księdze Rodzaju* wprowadza nas również w tę tajemniczą dziedzinę, pomagając nam poznać zamysł Boga wobec człowieka. Przede wszystkim mówi, że Bóg stworzył człowieka z prochu ziemi (por. Rdz 2, 7). Oznacza to, że nie jesteśmy Bogiem, nie stworzyliśmy samych siebie, lecz jesteśmy prochem. Oznacza to również, że pochodzimy z dobrej ziemi, za sprawą dobrego Stwórcy. Do tego dochodzi inna fundamentalna rzeczywistość: wszystkie istoty ludzkie są prochem, niezależnie od rozróżnień powstałych z racji kultury i historii, niezależnie od wszelkich różnic społecznych, jesteśmy jedyną ludzkością³⁰ ukształtowaną z jedynej ziemi Boga. Jest też drugi element: istota ludzka ma początek, ponieważ Bóg tchnął życie w ciało ulepione z ziemi (por. Rdz 2, 7). Istota ludzka stworzona jest na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 26–27). Wszyscy zatem nosimy w sobie tchnienie życia

²⁷ Tamże, s. 43.

²⁸ Tamże, s. 43–44. Zob. KKK 356; KDK 12.

²⁹ Por. VD 9.

³⁰ W ten sposób odsłania się również jedność całego rodzaju ludzkiego: wszyscy pochodzimy z jednej ziemi. Nie istnieją zasadniczo odmienni ludzie, tak jak wyobrażały to sobie nie tylko mity różnych religii, ale i światopoglądy naszego czasu. Nie istnieją różne kasty i rasy, których członkowie mieliby różną wartość. Wszyscy jesteśmy jedną ludzkością, wszyscy zostaliśmy uformowani z jednej, Bożej ziemi. Właśnie ta myśl jest szczególnie ważna w opowiadaniu o stworzeniu i w całej Biblii. Wbrew wszelkim podziałom i wszelkiej zarozumiałości człowieka, która stawia jednych ludzi nad innymi i jednych przeciw innym, ludzkość widziana jest tu jako jedno stworzenie Boga, które powstało z jednej ziemi. Zob. J. Ratzinger/ Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Kraków 2006, s. 50–51.

Boga³¹ i każde życie ludzkie – jak mówi nam Biblia – znajduje się pod szczególną opieką Boga. Jest to najgłębsza racja nienaruszalności ludzkiej godności przeciwko wszelkim pokusom oceniania osoby według kryteriów utylitarystycznych i władzy. Bycie na obraz i podobieństwo Boga oznacza też, że człowiek nie jest zamknięty w sobie, lecz ma zasadnicze odniesienie do Boga³².

Benedykt XVI zaznacza, że ze stworzeniem człowieka w sposób nierozzerwalny związany jest również przedstawiony w pierwszych rozdziałach *Księgi Rodzaju* obraz ogrodu z drzewem poznania dobra i zła i węża (por. 2, 5–17; 3, 1–5). Ogród oznacza, że rzeczywistość, w której Bóg umieścił istotę ludzką nie jest niedostępną puszczą, lecz miejscem, które chroni, żywi i wspiera. Z kolei wąż jest symbolem wywodzącym się ze wschodnich kultów płodności, które fascynowały Izrael i stanowiły nieustanną pokusę, by porzucić tajemnicze przymierze z Bogiem. W świetle tego Pismo święte przedstawia kuszenie, na które wystawieni są Adam i Ewa, jako istotę pokusy i grzechu. Pokusą staje się zbudowanie świata, w którym będziemy żyć samemu, odrzucenie ograniczeń związanych z tym, że jest się stworzeniem, ograniczeń stwarzanych przez dobro i zło, przez moralność. Pokusą jest uznanie za zło uzależnienia od stwórczej miłości Boga, od której nie można się uwolnić. Jest to istota pokusy. Kiedy jednak dochodzi do zafałszowania relacji z Bogiem przez kłamstwo, przez postawienie się na Jego miejscu, wszystkie inne relacje ulegają zmianie. Drugi człowiek staje się wówczas rywalem, zagrożeniem. Sprzeciwiając się swemu Stwórcy, w rzeczywistości człowiek sprzeciwia się samemu sobie, neguje swoje pochodzenie, a zatem prawdę o sobie. Tak więc to, co Bóg stworzył, było dobre, a po tej wolnej decyzji człowieka, by wybrać kłamstwo przeciwko prawdzie, zło wchodzi w świat³³.

Papież porusza tutaj również aspekt rzeczywistości nazywanej *grzechem pierwotnym*. Wyjaśniając tę kwestię, mówi, że żaden człowiek nie jest zamknięty w sobie, nikt nie może żyć tylko sobą i dla siebie. Otrzymujemy życie od drugiego i to nie tylko w momencie narodzin, ale codziennie. Istota ludzka jest relacją: jestem

³¹ Jest to wielki symbol i wielka interpretacja człowieka. Człowiek wywodzi się z ziemi i jej możliwości. O tyle też w starotestamentalnej wizji można wyczytać nawet ideę ewolucji. Ale na tym stworzenie człowieka się nie kończy. Oto dochodzi coś, co nie jest z ziemi, coś zupełnie nowego: tchnienie samego Boga. W człowieku trwa tchnienie Boże. Człowiek jest zdolny dojść do Boga, potrafi przekroczyć świat materii, świat stworzenia. Jest kimś niepowtarzalnym. Stoi przed Bogiem i w szczególny sposób jest Mu podporządkowany. W człowieku Bóg rzeczywiście wprowadził w świat stworzenia nowe tchnienie, boski żywioł. By poznać jedyny w swoim rodzaju status człowieka i jego godność, a tym samym również fundament wszelkich praw ludzkich, musimy pamiętać, że człowiek został stworzony przez Boga. Dzięki temu człowiek może szanować siebie i innych. Jest w nim tchnienie Boga. Człowiek widzi, że nie jest jedynie kombinacją składników, lecz jest osobistą ideą Boga. Zob. J. Ratzinger, *Bóg i Świat wiara i życie w dzisiejszych czasach*, Rozmowa P. Seewalda, Kraków 2001, s. 70–71.

³² Benedykt XVI, *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać*, dz. cyt., s. 44.

³³ Tamże, s. 44–45.

sobą tylko w „ty” i poprzez „ty”, w relacji miłości z „Ty” Boga i „ty” innych. A zatem grzechem jest zakłócanie bądź niszczenie relacji z Bogiem, relacji podstawowej, polegające na zajęciu miejsca Boga³⁴.

Katechizm Kościoła katolickiego podkreśla, że dopuszczając się tego grzechu, człowiek postawił siebie ponad Boga, a przez to wzgardził Bogiem, wybrał siebie samego przeciw Bogu, przeciw wymaganiom swego stanu jako stworzenia, czyli przeciw swemu dobru³⁵. Kiedy została zakłócona podstawowa relacja, uległy zakłóceniu i zniszczeniu również inne bieguny relacji, grzech zepsuł relacje. Zatem jeśli relacyjna struktura ludzkości jest zakłócona od początku, każdy człowiek przychodzi na świat ze znamieniem tego zakłócenia relacji, wchodzi w świat zakłócony przez grzech, przez który sam zostaje naznaczony. Początkowy grzech narusza i rani naturę ludzką. Człowiek sam, indywidualnie, nie może wyjść z tej sytuacji, nie może sam się zbawić. Tylko Bóg może przywrócić właściwe relacje. Tylko wtedy, gdy Ten, od którego się oddaliliśmy, przychodzi do nas i z miłością podaje nam rękę, można na nowo nawiązać właściwe relacje. Następuje to w Jezusie Chrystusie, który pokonuje w przeciwnym kierunku drogę Adama, jak mówi hymn w drugim rozdziale *Listu św. Pawła do Filipian* (2, 5–11): podczas gdy Adam nie uznaje swojej pozycji stworzenia i chce zająć miejsce Boga, Jezus, Syn Boży, jest w doskonałej relacji synowskiej z Ojcem, ogołaca się, staje się sługą, idzie drogą miłości, unizając się aż do śmierci krzyżowej, by uporządkować relacje z Bogiem. Krzyż Chrystusa staje się tym samym nowym drzewem życia³⁶.

Objawienie się Boga w Jezusie Chrystusie – wcielenie Syna Bożego

Omawiając zagadnienie wcielenia Syna Bożego, należy przytoczyć na początku nauczanie *Katechizmu Kościoła katolickiego*, który podaje, że Kościół nazywa „wcieleniem” fakt przyjęcia ludzkiej natury przez Syna Bożego, by dokonać w niej naszego zbawienia³⁷. Benedykt XVI – rozważając tajemnicę wcielenia – zaznacza, iż w Jezusie Bóg się wcielił, stał się człowiekiem takim jak my i tym samym otworzył nam drogę do nieba, do pełnej komunii z Nim³⁸. Podkreśla, że fakt wcielenia pokazuje niesłychany realizm Bożej miłości. Działanie Boga bowiem nie ogranicza się tylko do słów, ale wchodzi w naszą historię, bierze na siebie trud i ciężar ludzkiego życia. Bóg wszedł w ludzką naturę, by ją uzdrowić ze wszystkiego, co ją oddziela od Niego, by pozwolić nam być w pełni dziećmi Bożymi. Wskazał również, jak żyć, dzieląc nasze doświadczenie, z wyjątkiem grzechu. Ważne jest zatem to,

³⁴ Tamże, s. 44–45.

³⁵ Por. KKK 398.

³⁶ Benedykt XVI, Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać, dz. cyt., s. 45.

³⁷ Por. KKK 461.

³⁸ Benedykt XVI, *Tajemnica Boga, który ma ręce i serce człowieka*, OR 2 (350) 2013, s. 46.

aby na nowo odczuć zdumienie w obliczu tej tajemnicy, pozwolić, by uderzyła nas wielkość tego wydarzenia: Bóg, Stworzyciel wszystkiego, jako człowiek chodził naszymi drogami, wszedł w czas człowieka, by nam przekazać swoje życie (por. 1J 1, 1–4)³⁹. Wcielenie jest zatem zwieńczeniem stworzenia. Gdy w łonie Maryi, z woli Ojca i przez działanie Ducha Świętego, uformował się Jezus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, stworzenie osiągnęło swe wypełnienie⁴⁰.

Zwiastowanie

Wydarzenie zwiastowania Maryi zapoczątkowuje „pełnię czasu” (Ga 4, 4), to znaczy wypełnienie czasu obietnic i przygotowań. Maryja jest powołana do poczęcia Tego, w którym zamieszka „cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2, 9)⁴¹. Papież Benedykt XVI – mówiąc o zwiastowaniu – podkreśla, że tajemnica wcielenia Syna Bożego jest początkiem Kościoła. Wszystko wywodzi się od tamtego wydarzenia. Całe historyczne urzeczywistnianie się Kościoła, a także każda jego instytucja, muszą odnawiać się w tym pierwotnym źródle. Muszą odnawiać się w Chrystusie, który jest wcielonym Słowem Bożym. To Jego zawsze czcimy jako Emmanuela, Boga z nami, przez którego wypełniła się zbawcza wola Boga Ojca. Jednak strumień wpływający z Bożego źródła dociera do nas poprzez Dziewicę Maryję. Dlatego też, świętując wcielenie Syna, nie możemy nie czcić Matki. Do niej zostały skierowane słowa zwiastowania anielskiego. Ona je przyjęła, a gdy z głębi serca odpowiedziała: „Oto ja (...), niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38), w tym momencie odwieczne Słowo zaistniało w czasie jako ludzka istota⁴².

Benedykt XVI – kontynuując – mówi, że zwiastowanie, o którym opowiada św. Łukasz na początku swojej Ewangelii, jest wydarzeniem skromnym, ukrytym, a jednocześnie decydującym dla dziejów ludzkości. Oprócz Maryi nikt o nim nie wiedział, nikt go nie widział. Kiedy Maryja odpowiedziała swoim „tak” na zwiastowanie anioła, począł się Jezus i wraz z Nim rozpoczęła się epoka historii, co potwierdziły potem wydarzenia Paschy jako „nowe i wieczne Przymierze”. W rzeczywistości „tak” Maryi jest doskonałym odzwierciedleniem „tak” Chrystusa przychodzącego na świat, o czym pisze autor *Listu do Hebrajczyków*, interpretując *Psalm 40 [39]*: „Oto idę, w zwoju księgi napisano o mnie, aby spełniać wolę Twoją, Boże” (Hbr 10, 7). Posłuszeństwo Syna odzwierciedla się w posłuszeństwie Matki i w ten sposób, dzięki spotkaniu obu tych „tak”, Bóg mógł przybrać oblicze człowieka. Dlatego właśnie zwiastowanie jest również świętem chrystologicznym,

³⁹ Tamże, s. 46–47.

⁴⁰ Benedykt XVI, Światło Bożego Narodzenia ogarnia tych, którzy otwierają się na miłość, OR 2 (330) 2011, s. 16.

⁴¹ Por. KKK 484.

⁴² Benedykt XVI, *Budujmy Kościół – wspólnotę miłości*, OR 5 (283) 2006, s. 33.

upamiętnia główną tajemnicę Chrystusa, Jego wcielenie. „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”, to odpowiedź, jaką dała aniołowi Maryja. Powtarza ją Kościół, który ma uobecniać Chrystusa w dziejach, gotowy czynić wszystko, aby Bóg mógł wciąż nawiedzać ludzkość, okazując jej swoje miłosierdzie⁴³.

Kontynuując refleksję nad wydarzeniem, jakim było zwiastowanie, Benedykt XVI akcentuje, że z pokolenia na pokolenie ta niepojęta tajemnica wciąż głęboko zdumiewa. Św. Augustyn, wyobrażając sobie, że rozmawia ze zwiastującym archaniołem, pyta: „Powiedz mi, aniele, dlaczego przydarzyło się to Maryi”? Odpowiedź – mówi posłaniec – zawarta jest w słowach pozdrowienia: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna” (por. *Sermo* 291, 6). Istotnie, anioł „wszedł do Niej”, nie nazywa Jej imieniem ziemskim, Maryja, lecz Jej imieniem Bożym, tak jak Bóg Ją zawsze widzi i określa „pełna łaski”, *gratia plena*, co w oryginale greckim brzmi: *kecharitomene*, „pełna łaski”, a łaska to nic innego jak miłość Boża, a więc ostatecznie możemy to słowo przetłumaczyć jako „umiłowana” przez Boga (por. Łk 1, 28). Orygenes zauważa, że nigdy podobne określenie nie zostało użyte w stosunku do istoty ludzkiej i że nie znajduje ono odpowiednika w całym Piśmie świętym (por. *In Lucam* 6, 7). Jest to określenie wyrażone w formie biernej, ale ta „bierność” Maryi, od wieków i na zawsze „umiłowanej” przez Pana, zakłada Jej osobistą i oryginalną odpowiedź. Maryja, która jest kochana, która otrzymuje dar Boży, jest w pełni aktywna, ponieważ Ona sama przyjmuje z gotowością ogarniającą Ją falę miłości. Także w tym względzie jest Ona doskonałą Uczennicą swego Syna, który posłuszny Ojcu, urzeczywistnia w całej pełni swą wolność i właśnie w ten sposób, będąc posłuszny, korzysta ze swej wolności⁴⁴.

Papież zaznacza również, że słowa, którymi archanioł Gabriel zwraca się do Maryi „Bądź pozdrowiona” (Łk 1, 28), chociaż na pierwszy rzut oka wydają się normalnym pozdrowieniem, będącym w zwyczaju w środowisku greckim, to jeśli odczytujemy je na tle tradycji biblijnej, nabierają dużo głębszego znaczenia⁴⁵. Wyrażenie to występuje cztery razy w greckiej wersji Starego Testamentu i zawsze zwiastuje radość z powodu przyjścia Mesjasza (por. So 3, 14; Jl 2, 21; Za 9, 9; Lm 4, 21). Tak więc pozdrowienie anioła, skierowane do Maryi, jest zachętą do głębokiej radości. Zapowiada koniec smutku panującego w świecie z powodu ograniczeń życia, cierpienia, śmierci, niegodziwości, wobec mroków zła, zdających się przysłać światło boskiej dobroci. To pozdrowienie stanowi początek Ewangelii, Dobrej Nowiny. Dlaczego Maryja zostaje wezwana do radowania się w taki sposób? Odpowiedź znajdujemy w drugiej części pozdrowienia „Pan z Tobą”. Także tutaj, aby prawidłowo zrozumieć sens wyrażenia, musimy odwołać się do Starego Testamentu.

⁴³ Benedykt XVI, «Tak» Maryi odzwierciedla «tak» Chrystusa, OR 5 (293) 2007, s. 55. Zob. Benedykt XVI, *Moje duchowe dziedzictwo*, Częstochowa 2013, s. 61–62.

⁴⁴ Benedykt XVI, *Budujmy Kościół – wspólnotę miłości*, dz. cyt., s. 33. Zob. Benedykt XVI, *Moje duchowe dziedzictwo*, dz. cyt., s. 72–73.

⁴⁵ Benedykt XVI, *Milcząca siła, która zwycięża hałaśliwe moce*, OR 2 (350) 2013, s. 42.

W *Księdze Sofoniasza* znajdujemy wyrażenie: „Wyśpiewuj, Córo Syjońska! [...] Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie [...]. Pan, Twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia” (So 3, 14–17). W tych słowach zawiera się podwójna obietnica złożona Izraelowi, Córze Syjońskiej. Bóg przyjdzie jako Zbawiciel i zamieszka pośród swojego ludu, w łonie Córy Syjońskiej. W rozmowie anioła i Maryi spełnia się właśnie ta obietnica. Maryja jest uosobieniem ludu poświęconego Bogu, Ona jest naprawdę Córami Syjońską. W niej spełnia się oczekiwanie na ostateczne przyjście Boga. W niej zamieszkuje żywy Bóg⁴⁶.

Mówiąc o zwiastowaniu, Benedykt XVI zwraca uwagę na fakt, że Maryja poczęła Jezusa, pozostając dziewicą⁴⁷. Podkreśla, że w tle wydarzenia z Nazaretu jest prorocтво Izajasza. „Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie go imieniem Emmanuel” (Iz 7, 14). Ta obietnica wypełnia się we wcieleniu Syna Bożego, gdyż Maryja Panna nie tylko poczęła, ale stało się to za sprawą Ducha Świętego, to znaczy samego Boga. Istota ludzka, która zaczyna żyć w Jej łonie, otrzymuje ciało z Maryi, ale Jej istnienie pochodzi całkowicie od Boga. Jest w pełni człowiekiem, uczynionym z ziemi, by posłużyć się symbolem biblijnym, ale przychodzi z wysoka, z nieba. To, że Maryja poczyną, pozostając dziewicą, jest bardzo ważne w poznaniu Jezusa i naszej wiary, świadczy bowiem o tym, że inicjatywa wyszła od Boga i przede wszystkim objawia, „kim” jest Poczęty. Jak podaje Ewangelia „dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35). W tym sensie dziewictwo Maryi i boskość Jezusa są dla siebie wzajemną rękojmnią. Dlatego tak ważne jest to jedyne pytanie, które Maryja, „bardzo zmieszana”, kieruje do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34). W swojej prostocie Maryja jest niezwykle mądra, nie wątpi w moc Boga, ale pragnie głębiej zrozumieć Jego wolę, tak aby całkowicie się jej podporządkować. Choć tajemnica ta jest niepojęta dla Maryi, w sposób doskonały wypełnia rolę wyznaczoną Jej w centrum tej tajemnicy. Serce i umysł Maryi są w pełni pokorne i właśnie ze względu na Jej wyjątkową pokorę Bóg oczekuje „tak” od tej dziewczyny, aby spełnić swój plan. Szanuje Jej godność i wolność. „Tak” Maryi dotyczy zarazem macierzyństwa i dziewictwa oraz wyraża pragnienie, aby wszystko w Niej zmierzało do chwały Boga i aby Syn, który się z Niej narodzi, mógł być całkowicie darem łaski⁴⁸.

Papież – kontynuując – mówi, że macierzyństwo Maryi, zapoczątkowane przez jej *fiat* wypowiedziane w Nazarecie, dopełnia się pod krzyżem. Chociaż prawdą jest, jak zauważa św. Anzelm, że „Maryja od chwili, gdy wypowiedziała *fiat*, zaczęła nosić nas wszystkich w swoim łonie”, to macierzyńskie powołanie i posłannictwo Dziewicy wobec wierzących w Chrystusa rozpoczyna się w rzeczywistości w momencie, kiedy Jezus mówi na Kalwarii: „Niewiasto, oto syn Twój!” (J 19, 26). Patrząc z wysokości krzyża na Matkę i stojącego obok Niej umiłowanego ucznia, umierający

⁴⁶ Tamże, s. 42.

⁴⁷ Benedykt XVI, *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?*, OR 2 (340) 2012, s. 56.

⁴⁸ Tamże, s. 56. Zob. Benedykt XVI, *Moje duchowe dziedzictwo*, dz. cyt., s. 63–64.

Chrystus uznał ich za pierwociny nowej rodziny, którą założył na świecie, zarodek Kościoła i nowej ludzkości. Dlatego zwracając się do Maryi, nazywa Ją „Niewiastą”, a nie „Matką”. Tego słowa użył, gdy powierzał Ją uczniowi, „Oto Matka twoja” (J 19, 27). Jezus zrodzony z Dziewicy wypełnił w ten sposób swoją misję, aby dzielić we wszystkim z wyjątkiem grzechu nasz ludzki los, w momencie gdy wracał do Ojca, pozostawił na świecie sakrament jedności rodzaju ludzkiego⁴⁹.

Oczekiwanie na narodziny Zbawiciela

Naturalnym następstwem zwiastowania jest oczekiwanie na przyjście Zbawiciela – adwent. Benedykt XVI zaznacza, że duchowe przesłanie adwentu jest jednak znacznie głębsze i zwraca naszą uwagę ku ponownemu przyjsciu Pana w chwale, na końcu dziejów. *Adventus* to łacińskie słowo, które można tłumaczyć jako przyjście, przybycie, obecność. W języku starożytnego świata był to bardziej termin techniczny, odnoszący się do przybycia osoby sprawującej wysoki urząd, zwłaszcza wizyty króla lub cesarza w prowincji, lecz stosowano go także w odniesieniu do istoty Boskiej, która wychodziła ze swojego ukrycia i okazywała w ten sposób swoją boską moc, a tej obecności odpowiadało uroczyste sprawowanie kultu. Przejmując termin *adwent*, chrześcijanie chcieli wyrazić szczególny stosunek, jaki łączył ich z ukrzyżowanym oraz ze zmartwychwstałym Chrystusem. On jest Królem, który zechciał nas nawiedzić, przybywając na ziemię, a po swoim zmartwychwstaniu oraz wniebowstąpieniu zapragnął nadal z nami pozostać. Jego obecność – jak podkreśla papież – odczuwamy w zgromadzeniu liturgicznym. Sprawując Eucharystię, głosimy bowiem, że On nie oddalił się od świata, nie zostawił nas samych. Chociaż nie możemy Go zobaczyć ani dotknąć, tak jak dzieje się to w przypadku rzeczy materialnych, to On jest z nami i pośród nas, a wręcz w nas, gdyż może przyciągnąć do siebie i dać udział w swoim życiu każdemu wierzącemu, który otworzy przed Nim serce. Adwent jest więc uczczeniem pamiątki pierwszego przyjścia wcielonego Pana, z myślą o Jego ostatecznym powrocie, a jednocześnie uznaniem, że obecny wśród nas Chrystus jest naszym towarzyszem drogi w życiu Kościoła, który sprawuje tę tajemnicę⁵⁰.

Mówiąc o tym oczekiwaniu, papież przywołuje na pierwszy plan postać Maryi Niepokalanej. Wyjaśnia na wstępie, co oznacza ten tytuł. Papież odwołuje się tu do tekstów biblijnych, jak podkreśla „zwłaszcza do wielkiego «fresku» z III rozdziału Księgi Rodzaju i do opowiadania o zwiastowaniu z Ewangelii św. Łukasza”⁵¹.

⁴⁹ Benedykt XVI, *Maryja Matką Chrystusa, Kościoła i każdego człowieka*, OR 2 (290) 2007, s. 22. Zob. Benedykt XVI, *Moje duchowe dziedzictwo*, dz. cyt., s. 76–77.

⁵⁰ Benedykt XVI, *Adwent – przyjście i obecność Pana pośród nas* (30 XI 2008), OR 2 (310) 2009, s. 29.

⁵¹ Benedykt XVI, *Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki*, OR 2 (320) 2010, s. 56–57.

Kontynuując, Benedykt XVI mówi, że po grzechu pierwotnym Bóg zwraca się do węża, który symbolizuje szatana, przeklina go i wypowiada obietnicę „wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę” (Rdz 3, 15). Jest to zapowiedź odwetu, gdyż szatan na początku, po stworzeniu świata, wydaje się być górą, lecz przyjdzie Syn niewiasty, który zmiażdży mu głowę. I tak za pośrednictwem potomstwa kobiety Bóg odniesie zwycięstwo. Tą kobietą jest Maryja Dziewica, gdyż z Niej narodził się Jezus Chrystus, który przez swoją ofiarę raz na zawsze pokonał dawnego kusiciela. Dlatego też tak liczne obrazy i figury Niepokalanej przedstawiają Ją jak deptającą węża, który znajduje się pod Jej stopami. Natomiast ewangelista Łukasz ukazuje nam Maryję Dziewicę w chwili, gdy przyjmuje zwiastowanie niebieskiego posłańca (por. Łk 1, 26–38). Jawi się Ona jako pokorna i autentyczna córka Izraela, prawdziwy Syjon, który Bóg zechciał wybrać na swoje mieszkanie. Jest latoroślą, z której ma się narodzić Mesjasz, sprawiedliwy i miłosierny Król. W prostocie nazaretańskiego domu żyje czysta „reszta” Izraela, z której zgodnie z wolą Boga ma się odrodzić Jego lud, niczym nowe drzewo, którego gałęzie rozrosną się na cały świat, dając wszystkim ludziom dobre owoce zbawienia.

W odróżnieniu od Adama i Ewy, Maryja pozostaje posłuszna woli Pana, całym swoim życiem wypowiada „tak” i w pełni oddaje się do dyspozycji Bożego planu. Jest nową Ewą, „prawdziwą matką wszystkich żyjących”, to znaczy tych, którzy przez wiarę w Chrystusa otrzymują życie wieczne⁵².

Drugim istotnym elementem, na którym koncentruje się Benedykt XVI rozważając czas oczekiwania narodzin Jezusa Chrystusa, jest temat nadziei. Naucza, że adwent to czas nadziei. Chrześcijańska nadzieja zaś jest nierozzerwalnie związana z poznaniem Bożego oblicza, które Jezus objawił nam przez swoje wcielenie, ziemskie życie, nauczanie, a przede wszystkim przez swą śmierć i zmartwychwstanie. Prawdziwa i pewna nadzieja jest oparta na wierze w Boga, który „tak (...) umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał” (J 3, 16), aby ludzie, a wraz z nimi całe stworzenie, mieli życie w pełni (por. J 10, 10). Adwent jest zatem czasem sprzyjającym odnalezieniu nadziei, która nie jest mglista i złudna, ale pewna i godna zaufania, bo „zakotwiczona” w Chrystusie, który stał się człowiekiem, dla naszego zbawienia⁵³. Adwent – podkreśla papież – jest więc odpowiednim momentem, by rozpalic w naszych sercach oczekiwanie na tego „Który jest, Który był i Który przychodzi” (Ap 1, 8). Jezus Chrystus, Syn Boży już dwadzieścia wieków temu przyszedł w Betlejem, w każdym momencie przychodzi do tej duszy i do tej wspólnoty, które gotowe są Go przyjąć, i przyjdzie na nowo na końcu czasów, aby „sądzić żywych i umarłych”. Dlatego człowiek wierzący powinien być zawsze czujny i żywić w swym sercu nadzieję na spotkanie z Panem, jak zaznacza to psalm: „W Panu pokładam

⁵² Tamże, s. 57.

⁵³ Benedykt XVI, *Pan daje czas, aby wszyscy mogli go poznać*, OR 2 (300) 2008, s. 6.

nadzieję, nadzieję żywi moja dusza, czeka na Twe słowo. Dusza moja oczekuje Pana bardziej niż strażnicy świtu” (Ps 130 [129], 5–6)⁵⁴.

Narodzenie Jezusa Chrystusa

Wydarzenie, jakim jest Narodzenie Jezusa Chrystusa, stanowi temat katechez i nauczania, który Benedykt XVI podejmował przez cały okres swojego pontyfikatu.

Rozpoczynając rozważanie nad tajemnicą Narodzenia Pańskiego, papież przywołuje historyczne początki tej uroczystości. Podkreśla, że w kształtowaniu się układu roku liturgicznego Kościoła punktem wyjścia nie było narodzenie Chrystusa, lecz wiara w Jego zmartwychwstanie. Dlatego najstarszym świętem chrześcijaństwa nie jest Boże Narodzenie, lecz Wielkanoc. Zmartwychwstanie Chrystusa leży u podstaw wiary chrześcijańskiej, jest fundamentem głoszenia Ewangelii i daje początek Kościołowi. Hipolit Rzymski jako pierwszy w swoim komentarzu do Księgi proroka Daniela, napisanym około 204 roku, wyraźnie stwierdził, że Jezus urodził się 25 grudnia. W chrześcijaństwie święto Bożego Narodzenia przyjęło definitywną formę w IV w., kiedy zastąpiło ono rzymskie święto *Sol invictus* – niezwyciężonego słońca. W ten sposób został podkreślony fakt, że narodzenie Chrystusa jest zwycięstwem prawdziwego światła nad ciemnościami zła i grzechu. Jednak szczególna i intensywna atmosfera duchowa, jaka towarzyszy Bożemu Narodzeniu, upowszechniła się w średniowieczu dzięki św. Franciszkowi z Asyżu, który głęboko umiłował Jezusa – człowieka, Boga z nami. Prawdopodobnie inspiracją dla św. Franciszka była pielgrzymka do Ziemi Świętej oraz żłóbek w bazylice Matki Boskiej Większej w Rzymie. Tomasz z Celano, pierwszy biograf św. Franciszka, w sposób żywy i wzruszający mówi o nocy szopki w Greccio, przyczyniając się do rozpowszechnienia tej pięknej tradycji bożonarodzeniowej, jaką jest szopka. Dzięki św. Franciszkowi i jego szopce została uwydatniona bezbronna miłość Boga, pokora i łaskawość, które ukazują się ludziom we wcieleniu Jego Syna, aby uczyć nowego sposobu życia i kochania. Dzięki św. Franciszkowi chrześcijanie mogli uświadomić sobie, że w Boże Narodzenie Bóg rzeczywiście stał się „Emmanuelem”, Bogiem z nami, od którego nie dzieli nas żadna bariera ani żadna odległość. W tym Dziecięciu Bóg stał się bliski dla każdego z nas tak bardzo, że możemy zwracać się do Niego przez „Ty” i odnosić się do Niego z poufałością i wielką miłością, jak w stosunku do nowo narodzonego dziecka⁵⁵.

Jedną z podstawowych kwestii, którą Benedykt XVI porusza, jest próba odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego Bóg stał się człowiekiem?” Papież sugeruje, że pomocą w znalezieniu odpowiedzi jest pieśń, którą aniołowie zaintonowali nad betlejemską

⁵⁴ Benedykt XVI, *Encyklika o nadziei chrześcijańskiej*, OR 2 (300) 2008, s. 7–8.

⁵⁵ Benedykt XVI, *Przez wcielenie Bóg rzeczywiście stał się Bogiem-z-nami*, OR 2 (320) 2010, s. 7; J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Błogosławieństwo Bożego Narodzenia. Medytacje*, Kraków 2006, s. 40–45.

grotą: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, których sobie upodobał” (Łk 2, 14). Aniołowie przekazali pasterzom, że narodziny Jezusa „są” chwałą dla Boga na wysokościach i „są” pokojem na ziemi dla ludzi, których On miłuje. Słusznie więc umieszcza się nad szopką te słowa anielskie dla wyjaśnienia tajemnicy Bożego Narodzenia, która dokonała się w betlejemskiej stajence. Słowo *gloria (doxa)* „chwała” odnosi się do wspaniałości Boga, która rodzi w stworzeniach wdzięczność i uwielbienie. Św. Paweł napisał, że to „poznanie chwały Bożej jaśnieje w obliczu Chrystusa” (por. 2Kor 4, 6). „Pokój” (*eirene*) jest syntezą pełni darów mesjańskich, a zatem zbawienia, które, jak pisze dalej Apostoł, jest utożsamiane z samym Chrystusem, „On bowiem jest naszym pokojem” (Ef 2, 14). Jest wreszcie odniesienie do ludzi „dobrej woli”. „Dobra wola” (*eudokia*) w powszechnym rozumieniu kojarzy się z „dobrą wolą” ludzi, lecz tutaj wskazuje raczej na niemającą granic „dobrą wolę” Boga w stosunku do ludzi. A zatem przesłanie Bożego Narodzenia – mówi papież – jest takie, że przez narodziny Jezusa Bóg objawił swoją dobrą wolę względem wszystkich. Chwała Boża objawia się więc w zbawieniu człowieka, którego Bóg tak bardzo ukochał, że „Syna swego Jednorodzonego dał, jak pisze ewangelista Jan, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). A zatem to miłość jest ostatecznym powodem wcielenia Chrystusa⁵⁶.

Benedykt XVI podkreśla, że Boże Narodzenie nie jest tylko zwykłą rocznicą urodzin Jezusa, ale stanowi coś znacznie więcej. Jest świętowaniem tajemnicy, która wycisnęła i wciąż wyciska piętno na dziejach człowieka, gdyż to sam Bóg przyszedł, aby zamieszkać wśród ludzi (por. J 1, 14), stał się jednym z nas. Jest świętowaniem wydarzenia, które dotyczy naszej wiary i naszego życia, które przeżywamy w sposób konkretny w celebracjach liturgicznych, a szczególnie we Mszy świętej. W liturgii wydarzenie to przekracza granice przestrzeni i czasu, stając się aktualne, obecne. Jego efekt trwa, podczas gdy mijają dni, lata i wieki. Wskazując, że Jezus rodzi się „dziś”, liturgia nie używa pozbawionej sensu frazy, lecz podkreśla, że te narodziny obejmują i przenikają całą historię. Również dzisiaj są rzeczywistością, do której możemy dotrzeć właśnie w liturgii. Dla ludzi wierzących świętowanie Bożego Narodzenia odnawia pewność, że Bóg rzeczywiście jest z nami – choć przebywa z Ojcem, jest blisko nas. Bóg w tym Dzieciątku narodzonym w Betlejem przybliżył się do człowieka. Możemy Go spotkać w „dziś”, które nigdy się nie kończy. Papież kładzie na to nacisk, bo jak podkreśla, współczesny człowiek, który uznaje tylko to, co materialne, widoczne, namacalne i sprawdzalne empirycznie, ma coraz większe trudności z otwieraniem horyzontów i wchodzeniem w świat Boga. Odkupienie ludzkości następuje z pewnością w konkretnym i możliwym do określenia momencie historii. Jest nim pojawienie się Jezusa z Nazaretu. Musimy jednak pamiętać, że Jezus jest Synem Bożym, jest samym Bogiem, który nie tylko mówił do człowieka, pokazał mu cudowne znaki, wskazywał mu drogę na przestrzeni całych dziejów

⁵⁶ Benedykt XVI, *Dlaczego Bóg stał się człowiekiem?*, OR 2 (290) 2007, s. 49–50.

zbawienia, lecz stał się człowiekiem i pozostaje człowiekiem. Odwieczny Bóg wszedł w granice czasu i przestrzeni, by umożliwić „dziś” spotkanie z Nim⁵⁷.

Dzieło odkupienia. Męka i śmierć Chrystusa

Misterium męki i śmierci Jezusa Chrystusa wielokrotnie pojawia się w nauczaniu papieża Benedykta XVI. Zgłębiając tę tajemnicę, Benedykt XVI wychodzi od charakterystyki okresu wielkiego postu. Papież podkreśla, że jest to 40-dniowe *itinerarium*, które prowadzi do Triduum Paschalnego, pamiątki męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa – istoty tajemnicy naszego zbawienia. W pierwszych wiekach życia Kościoła był to okres, w którym ludzie, którzy usłyszeli i przyjęli naukę Chrystusa, zaczęli krok po kroku swoją wędrówkę wiary i nawrócenia, by otrzymać sakrament chrztu. Było to zbliżanie się do Boga żywego i inicjacja do wiary, aby stopniowo, poprzez wewnętrzną przemianę katechumenów, a więc tych, którzy pragnęli stać się chrześcijanami, przyłączyć się do Chrystusa i do Kościoła. Następnie również penitencji, a potem wszyscy wierni, byli zachęceni do przejścia tej drogi odnowy duchowej, by coraz bardziej upodobnić swoje życie do życia Chrystusa. Uczestnictwo całej wspólnoty w różnych etapach drogi wielkopostnej podkreśla ważny wymiar duchowości chrześcijańskiej. Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa dokonało się odkupienie nie kilku, ale wszystkich. Dlatego zarówno ci, którzy wchodzili na drogę wiary jako katechumeni, by otrzymać chrzest, jak i ci, którzy oddalili się od Boga i od wspólnoty wiary oraz dążyli do pojednania, jak również ci, którzy żyli wiarą w pełnej komunii z Kościołem, wszyscy razem wiedzieli, że okres poprzedzający Paschę, jest czasem *metanoi*, czyli wewnętrznej przemiany i skruchy. Jest czasem, w którym ludzkie życie i całe nasze dzieje postrzegane są jako proces nawrócenia, rozpoczynający się od teraz, by spotkać Pana na końcu czasów⁵⁸.

⁵⁷ Benedykt XVI, *Odwieczny wszedł w granice czasu i przestrzeni* (21 XII 2011), OR 2 (340) 2012, s. 12.

⁵⁸ Benedykt XVI, *Aż nastanie nowy świt*, OR 4 (342) 2012, s. 50. Benedykt XVI, mówiąc o wielkim poście, wskazuje, że Kościół nazywa ten okres «Quadragesima», czyli czterdzieści dni, z wyraźnym odniesieniem do Pisma świętego. Czterdzieści jest symboliczną liczbą, która w Starym i Nowym Testamencie oznaczała ważne momenty w dziejach wiary ludu Bożego. Liczba ta wyraża okres oczekiwania, oczyszczenia, powrotu do Boga, świadomości, że Bóg jest wierny, dotrzymuje swoich obietnic. Liczba czterdzieści pojawia się w dziejach Noego – spędza on na arce podczas potopu czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i czeka następnym czterdzieści dni, po potopie, zanim zejdzie na stały ląd, ocalony od zniszczenia (por. Rdz 7, 4. 12; 8, 6); Mojżesz przebywa czterdzieści dni i czterdzieści nocy na górze Synaj przed obliczem Pana (por. Wj 24, 18); czterdzieści lat Izraelici wędrują przez pustynię z Egiptu do Ziemi Obiecanej (por. Pwt 8, 2. 4); prorok Eliasz w ciągu czterdziestu dni dociera na górę Horeb, gdzie spotyka Boga (por. 1Krl 19, 8); mieszkańcy Niniwy pokutują przez czterdzieści dni (Jon 3, 4 n). W Nowym Testamencie Jezus, przed rozpoczęciem działalności publicznej, przebywał czterdzieści dni na pustyni, gdzie nie jadł ani nie pił, gdzie był kuszony przez diabła (por. Mt 4, 2);

Kontynuując, papież zaznacza, że wielki post jest wędrówką, towarzyszeniem Jezusowi zdążającemu do Jerozolimy, miasta, w którym wypełnia się Jego tajemnica męki, śmierci i zmartwychwstania. Przypomina również, że życie chrześcijańskie jest drogą, którą trzeba przebyć, a to polega nie tyle na konieczności przestrzegania pewnego prawa, lecz na spotkaniu osoby Chrystusa, którego powinno się przyjąć i naśladować. Jezus mówi nam bowiem „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech mnie naśladuje” (Łk 9, 23)⁵⁹.

Podjmując refleksję nad męką i śmiercią Jezusa Chrystusa, Benedykt XVI odnosi się do wydarzeń Triduum Paschalnego, które – jak podkreśla – jest najważniejszym momentem całego roku liturgicznego⁶⁰. Papież zaznacza, że te trzy dni są powszechnie nazywane „wielkimi”, gdyż przeżywamy w nich – wciąż na nowo – wydarzenia stanowiące istotę wiary chrześcijańskiej: mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa⁶¹.

Mówiąc o męce i śmierci Jezusa Chrystusa, papież Benedykt XVI koncentruje się na Wielkim Piątku. Podkreśla, że w centrum tego dnia znajduje się tajemnica męki. Wielki Piątek powinien być całkowicie poświęcony kontemplacji Chrystusa na krzyżu⁶². Papież naucza, że na odpuszczenie grzechów ludzkości Jezus złożył swoje życie w ofierze, wybierając w tym celu najokrutniejszą i najbardziej upokarzającą śmierć, jaką było ukrzyżowanie. Podkreśla też, że między Ostatnią Wieczerzą a śmiercią Jezusa istnieje ścisły związek. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus daje swoje Ciało i swoją Krew, czyli swoje ziemskie życie, antycypując swoją śmierć i czyniąc ją aktem miłości. W śmierci, która ze swej natury jest końcem, zerwaniem wszelkich więzi, Jezus daje siebie, czyni z niej narzędzie zbawienia i obwieszcza zwycięstwo miłości. W ten sposób Jezus staje się kluczem do zrozumienia Ostatniej Wieczerzy, która jest antycypacją przemiany okrutnej śmierci w dobrowolną ofiarę, w akt miłości, odkupiającej i zbawiającej świat⁶³. Benedykt XVI, idąc dalej, mówi, że stając w milczeniu przed Jezusem wiszącym na drzewie krzyża, co roku na nowo uświadamiamy sobie, jak pełne miłości są słowa wypowiedziane przez Niego poprzedniego dnia, podczas Ostatniej Wieczerzy: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14, 24). Jezus chciał złożyć swoje życie w ofierze za odpuszczenie grzechów ludzi. Podobnie jak w obliczu Eucharystii, również w obliczu męki i śmierci Jezusa na krzyżu rozum ludzki staje wobec niepojętej tajemnicy, ponieważ Bóg nie tylko staje się człowiekiem ze wszystkimi ludzkimi

zmartwychwstały Jezus przez czterdzieści dni naucza swoich uczniów przed wniebowstąpieniem i zesłaniem Ducha Świętego (por. Dz 1, 3). Tamże, s. 50.

⁵⁹ Benedykt XVI, *Post i jałmużna są dwoma skrzydłami modlitwy*, OR 5 (333) 2011, s. 29.

⁶⁰ Benedykt XVI, *Ostatnie słowo należy nie do zła, ale do Chrystusa*, OR 5 (283) 2006, s. 9.

⁶¹ Benedykt XVI, *W przededniu «Triduum» Paschalnego*, OR 5 (303) 2008, s. 4.

⁶² Benedykt XVI, *Ostatnie słowo należy nie do zła, ale do Chrystusa*, dz. cyt., s. 9.

⁶³ Benedykt XVI, *«Triduum» Paschalne szczytowym momentem roku liturgicznego*, OR 6 (323) 2010, s. 26.

potrzebami, aby zbawić człowieka nie tylko cierpi, biorąc na siebie całą tragedię ludzkości, ale umiera dla człowieka⁶⁴.

Umierając, Jezus zbawił grzeszników, czyli wszystkich ludzi. Apostoł Piotr napisał, że Jezus „w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – [krwią] Jego ran zostaliście uzdrowieni” (1P 2, 24). Papież podkreśla, iż taka jest prawda Wielkiego Piątku. Na krzyżu Chrystus przywrócił nam należną godność, uczynił nas przybranymi dziećmi Boga, który nas stworzył na swój obraz i podobieństwo⁶⁵.

Benedykt XVI dodaje również, że odkąd Jezus zszedł do grobu, mogiła i śmierć nie są już miejscem pozbawionym nadziei, w którym historia kończy się całkowitą porażką, gdzie niemoc człowieka osiąga swój szczyt. Wielki Piątek to dzień największej nadziei, która dojrzewa na krzyżu, gdy Jezus umiera, wołając donośnym głosem „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Jezus, powierzając swoje życie w ręce Ojca, wie, że Jego śmierć staje się początkiem życia, tak jak ziarno w ziemi musi ulec zniszczeniu, by mogła narodzić się roślina – „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 24). Jezus jest zatem tym ziarnem pszenicy, które wpada w ziemię, rozpada się, niszczy się, obumiera i dzięki temu może przynieść plon. Dzień, w którym Chrystus został wywyższony na krzyżu, będącym dotąd symbolem opuszczenia, samotności i upadku, staje się teraz nowym początkiem. Z otchłani śmierci płynie obietnica wiecznego życia, zmartwychwstania⁶⁶.

Zmartwychwstanie

Benedykt XVI, mówiąc o zmartwychwstaniu, rozpoczyna od wyjaśnienia, czym ono jest. Podkreśla fakt, iż w czasie Wielkanocy radujemy się, ponieważ Chrystus nie został w grobie, a Jego ciało nie doznało rozkładu. Należy do świata żywych, a nie do świata umarłych. Radujemy się, ponieważ jest On, jak słyszymy podczas obrzędu przygotowania paschału, Alfą i Omegą. Istnieje więc nie tylko wczoraj, ale dziś i na wieki (por. Hbr 13, 8). Jednak wydarzenie zmartwychwstania tak daleko wychodzi poza ludzkie pole widzenia, poza wszelkie nasze doświadczenia, że powracając do własnych myśli, kontynuujemy dyskusję uczniów, pytając: na czym właściwie polega zmartwychwstanie? Papież wyjaśnia, że jest ono, jeśli możemy posłużyć się językiem teorii ewolucji, największą „mutacją”, absolutnie najbardziej decydującym przeskokiem w całkowicie nowy wymiar, który w całej historii życia

⁶⁴ Benedykt XVI, *Męka Pana trwa nadal w cierpieniach ludzi*, OR 6 (314) 2009, s. 17.

⁶⁵ Benedykt XVI, *Bezgraniczna miłość Boga do człowieka* (Rozważanie na zakończenie drogi krzyżowej) (21 III 2008), OR 5 (303) 2008, s. 10–11.

⁶⁶ Benedykt XVI, *Wielka lekcja miłości* (Rozważanie na zakończenie drogi krzyżowej) (2 IV 2010), OR 6 (323) 2010, s. 31.

i jego rozwoju nigdy przedtem nie występował. Jest skokiem w kompletnie nowy porządek, dotyczący nas i całych dziejów. Jezusa nie ma już w grobie. Jest w zupełnie nowym życiu. Jak to się stało i jakie zadziałały tu siły? Sprawą decydującą jest, by ten człowiek Jezus nie był sam, by nie był „Ja” zamkniętym w samym sobie. On stanowił jedno z Bogiem, był z Nim zjednoczony do tego stopnia, że tworzył z Nim jedną osobę. Można by powiedzieć, że trwał w objęciach Ojca, który jest samym życiem, w uścisku nie tylko emocjonalnym, ale obejmującym i przenikającym życie, stanowił egzystencjalną i istotową komunę z Bogiem, był wszczepiony w Boga, dlatego życie nie mogło Mu być odebrane. Z miłości mógł On pozwolić się zabić, ale właśnie w ten sposób zniweczył definitywny charakter śmierci, ponieważ w Nim była nieprzemijalność życia. Stanowił On jedno z niezniszczalnym życiem w taki sposób, że przez śmierć to życie rozkwitło na nowo. Jego śmierć była aktem miłości wyrażonej w darze z siebie. W czasie Ostatniej Wieczerzy antycypował On śmierć i przemienił ją w dar złożony z siebie. Jego egzystencjalna komunia z Bogiem stanowiła konkretnie egzystencjalną komunę z miłością Bożą, a ta miłość stanowi prawdziwą moc skierowaną przeciw śmierci, jest od śmierci silniejsza. Zmartwychwstanie było niejako eksplozją światła i miłości. Zapoczątkowała ona nowy wymiar życia, w które w sposób przemieniony została również włączona materia i z którego wyłania się nowy świat⁶⁷.

Papież Benedykt XVI, mówiąc o fakcie Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, zwraca szczególną uwagę na dwa aspekty: ukazywanie się zmartwychwstałego Jezusa niewiastom i uczniom oraz na potrzebę głoszenia tego faktu przez ludzi wierzących.

Mówiąc o ukazywaniu się Chrystusa po zmartwychwstaniu, Benedykt XVI zwraca najpierw uwagę na to, że samego wydarzenia zmartwychwstania ewangelici nie opisali. Pozostaje ono tajemnicze, lecz nie w takim sensie, by było mniej rzeczywiste, ale ukryte, będące poza zasięgiem naszego ludzkiego poznania, jak światło tak jasne, że nie można na nie patrzeć oczyma, gdyżby je oślepiło. Opisy zmartwychwstania rozpoczynają się od momentu, kiedy nazajutrz po szabacie kobiety udały się o świcie do grobu i zobaczyły, że jest on otwarty i pusty. Św. Mateusz mówi również o trzęsieniu ziemi i o aniele jaśniejącym jak błyskawica, który odsunął wielki kamień grobowy i usiadł na nim (por. Mt 28, 2). Po otrzymaniu od anioła wieści o zmartwychwstaniu, pełne bojaźni i radości, pobiegły przekazać tę nowinę uczniom. Wtedy właśnie spotkały Jezusa, objęły go za nogi i oddały pokłon, a On powiedział do nich: „Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą” (Mt 28, 10). Papież zaznacza, że we wszystkich Ewangeliach kobietom poświęca się wiele uwagi w opowiadaniach o ukazywaniu się Jezusa zmartwychwstałego, podobnie zresztą jak w opowiadaniach o Jego męce i śmierci. Trzeba pamiętać tutaj, że w ówczesnym

⁶⁷ Benedykt XVI, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat*, OR 5 (283) 2006, s. 25–26.

Izraelu świadectwo kobiet nie mogło mieć wartości urzędowej, prawnej. Te kobiety doświadczyły szczególnej więzi z Panem, co ma fundamentalne znaczenie dla konkretnego życia wspólnoty chrześcijańskiej i jest tak zawsze, w każdej epoce, nie tylko na początku drogi Kościoła⁶⁸.

Drugim elementem, na który Benedykt XVI zwraca uwagę, mówiąc o zmartwychwstaniu, jest potrzeba głoszenia tego faktu. Zaznacza, iż po dramatycznych wydarzeniach Wielkiego Piątku, po pełnej ciszy Wielkiej Sobocie nadchodzi wspała wiadomość – „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi!” (Łk 24, 34). Te słowa są dobrą wiadomością w pełnym tego słowa znaczeniu, są „Ewangelią” głoszoną i przekazywaną przez wieki, z pokolenia na pokolenie.

Papież mocno podkreśla, że Pascha Chrystusa jest szczytowym aktem Bożej mocy. Jest wydarzeniem absolutnie nadzwyczajnym, najdojrzalszym owocem „tajemnicy Boga”. Jest tak nadzwyczajna, że do nazwania tych jej aspektów, które przekraczają nasze zdolności poznawcze, brak nam słów. Jest również faktem historycznym, poświadczonym i udokumentowanym. Na tym wydarzeniu opiera się nasza wiara. Jest główną prawdą, w którą wierzymy i głównym powodem, dla którego wierzymy⁶⁹.

Benedykt XVI mówi, że głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie jest sprawą zasadniczą dla naszej wiary i w dawaniu świadectwa życia chrześcijańskiego. To głoszenie Jezusa z Nazaretu powinno dokonywać się z mocą, ponieważ również w naszych czasach nie brakuje ludzi, którzy próbują zanegować jego historyczność, sprowadzając przekaz ewangeliczny do jakiegoś mitu, do jakiegoś wymysłu apostołów, podejmując na nowo i przedstawiając stare, już przebrzmiałe teorie jako nowe i naukowe. Z pewnością zmartwychwstanie nie było dla Jezusa zwykłym powrotem do poprzedniego życia. W takim bowiem przypadku byłoby czymś należącym do przeszłości. Dwa tysiące lat temu ktoś zmartwychwstał, powrócił do swego poprzedniego życia, jak na przykład Łazarz. Zmartwychwstanie ma inny wymiar, jest przejściem do życia w nowym wymiarze, który dotyczy również nas, obejmuje całą rodzinę ludzką, dzieje i wszechświat. To wydarzenie, które wprowadziło nowy wymiar życia, spowodowało otwarcie naszego świata na życie wieczne, zmieniło życie naocznych świadków, na co zwracają uwagę ewangeliczne opisy oraz inne pisma nowotestamentowe. Na przestrzeni wieków to orędzie przyjmowały z wiarą całe pokolenia ludzi i nierzadko świadczyły o nim za cenę własnego życia, wiedząc, że w taki właśnie sposób wchodzi w ten nowy wymiar życia⁷⁰.

Benedykt XVI, nawiązując do słów Jezusa, które wypowiedział po zmartwychwstaniu do Marii Magdaleny i drugiej Marii „Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie

⁶⁸ Benedykt XVI, *Kobiety i tajemnica paschalna Jezusa*, OR 5 (343) 2012, s. 23.

⁶⁹ Benedykt XVI, *Nasze słowa i czyny muszą być świadectwem zmartwychwstania*, OR 6 (323) 2010, s. 35–36.

⁷⁰ Benedykt XVI, *Zmartwychwstanie Chrystusa wyjaśnia tajemnicę ludzkiego cierpienia*, OR 6 (314) 2009, s. 31.

moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą” (Mt 28, 10), podkreśla, że ten kto spotyka zmartwychwstałego Jezusa i posłusznie mu się zawiera, nie musi niczego się bać, powinien z odwagą głosić orędzie zmartwychwstania po krańce ziemi⁷¹.

Kościół powszechnym sakramentem zbawienia

Patrząc na Kościół pod kątem historii zbawienia, zauważamy, że z jednej strony, zgodnie z Objawieniem, zbawienie jest wydarzeniem już zaistniałym. Z drugiej strony zaś jeszcze nie widać, aby swym zasięgiem objęło wszystkich ludzi, ponieważ Chrystus jeszcze powtórnie nie przyszedł. Nie można również stwierdzić faktu, że wszystkie narody stały się uczniami Pana (por. Mt 28, 19). Pomimo to dalszy ciąg historii zbawienia ma miejsce w Kościele i przez Kościół⁷². Dlatego nie bez podstawy jest on nazwany przez II Sobór Watykański „powszechnym sakramentem zbawienia”⁷³, przez który Jezus Chrystus realizuje tajemnicę miłości Boga do człowieka, aby cała ludzkość stanowiła jeden Lud Boży, jedno Ciało Chrystusa i jedną świątynię Ducha Świętego⁷⁴.

Przymioty Kościoła

II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* podkreśla, że Chrystus ustanowił swój święty Kościół jako widzialny organizm, wspólnotę wiary, nadziei i miłości na ziemi, nieustannie go też podtrzymuje. Jest to ten jedyny Kościół Chrystusa, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, powszechny i apostołski⁷⁵. *Katechizm Kościoła katolickiego* zaznacza zaś, iż cztery przymioty Kościoła, które są nierozdzielnie ze sobą połączone, wskazują na jego istotne rysy. Ponadto Kościół nie posiada ich sam z siebie, lecz Chrystus przez Ducha Świętego sprawia, że jego Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski oraz powołuje go do urzeczywistniania każdego z tych przymiotów⁷⁶. Dlatego też Benedykt XVI, podejmując rozważanie na temat znamion Kościoła, naucza, iż odzwierciedlają one źródło jego życia oraz jego drogi, czyli jedność i komuniję Trójcy Świętej⁷⁷. Papież jednoznacznie też stwierdza, że Kościół od

⁷¹ Benedykt XVI, *Nie bójmy się mówić o zmartwychwstaniu Chrystusa*, OR 5 (293) 2007, s. 28.

⁷² Zob. S. Jankowski, D. Sztuk, *Historia zbawienia*, dz. cyt., s. 192.

⁷³ Por. KK 48.

⁷⁴ Por. KKK 776. Zob. KK 17; DM 7.

⁷⁵ Por. KK 8.

⁷⁶ Zob. KKK 811.

⁷⁷ Benedykt XVI, *Zbawcza misja Chrystusa obejmuje całą ludzkość*, OR 1 (349) 2013, s. 21.

samego początku swego istnienia jest katolicki, gdyż Duch Święty stworzył go jako obejmujący ludzi na całym świecie, niezależnie od przynależności narodowej, klasy społecznej czy koloru skóry, jako Kościół łączący ludzi poprzez wyznawanie wiary w Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Jedność, powszechność, apostołskość wynikają z natury Kościoła, który jest uświęcany przez Ducha Świętego⁷⁸.

Jedność

Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego, które zostało zatwierdzone i ogłoszone przez papieża Benedykta XVI, przekazuje, że Kościół jest jeden ze względu na swoje źródło. Wzorem jest tu jedność w Trójcy Świętej. Kościół jest jeden ze względu na swego Założyciela i Zwierzchnika, Jezusa Chrystusa, który jest źródłem jedności wszystkich ludzi w jednym Ciele. Jest jeden ze względu na swoją duszę, którą jest Duch Święty, jednoczący wszystkich wiernych z Chrystusem. Kościół wyznaje też jedną wiarę, jedną wspólną nadzieję i ożywia go ta sama miłość. Posiada wspólne celebrowanie sakramentów⁷⁹. Jeden i jedyny Kościół Chrystusowy cechuje się zakorzenieniem w sukcesji apostołskiej i niezbywalnym urzędem prymatu⁸⁰.

Papież Benedykt XVI, rozważając temat jedności Kościoła, odwołuje się do wydarzenia, jakim było Zesłanie Ducha Świętego. Podkreśla, że to Duch Święty, dając życie i wolność, daje także jedność. Te trzy dary są nierozdzielne. Mówi, że w zrozumieniu, czym jest owa jedność, pomocny może być fragment zaczerpnięty z *Ewangelii Św. Jana*, gdzie Jezus mówi do Nikodema, który w poszukiwaniu prawdy przychodzi nocą do Niego ze swoimi pytaniami: „Duch wieje tam, gdzie chce” (por. J 3, 8). Wola Ducha nie jest samowolą. Jest wolą prawdy i dobra. Nie wieje gdziekolwiek, zwracając się raz w tę, a raz w tamtą stronę. Tchnienie Ducha Świętego nie rozprasza nas, ale gromadzi, ponieważ prawda i miłość jednoczy. Duch Święty jest Duchem Jezusa Chrystusa, jest Duchem jednoczącym Ojca z Synem w miłości, którą w jedynym Bogu daruje i przyjmuje. Jednoczy nas tak dalece, że św. Paweł mógł powiedzieć: „wszyscy jesteście kimś jednym w Jezusie Chrystusie” (Ga 3, 28). Duch Święty popycha nas ku Chrystusowi przez swoje tchnienie. Duch Święty działa cieleśnie, nie tylko subiektywnie, „duchowo”. Papież zaznacza również, że sam Chrystus po zmartwychwstaniu, mówi do uczniów, którzy myślą, że On jest jedynie „duchem”: „To Ja jestem! Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch – zjawą – nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam” (por. Łk 24, 39). Zmartwychwstały Chrystus nie jest zjawą, nie jest jedynie duchem. Nadal jest Chrystusem Wcielonym. Zmartwychwstał Ten, który przyjął nasze ciało i nadal buduje swoje Ciało, czyni

⁷⁸ Benedykt XVI, *Kościół obejmuje cały świat*, OR 8–9 (336) 2011, s. 27–28.

⁷⁹ Zob. Komp. KKK 161.

⁸⁰ Por. Z. Krzyszowski, *Jedność, powszechność i jedność Kościoła*, w: *Wokół deklaracji Dominus Iesus*, dz. cyt., s. 116.

z nas swoje Ciało. Duch wieje tam, gdzie chce, a Jego wolą jest rzeczywista jedność, która wychodzi światu na spotkanie i go przemienia⁸¹.

Kontynuując refleksję o zstąpieniu Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, papież odnosi się do opisu z Dziejów Apostolskich, w którym ewangelista Łukasz ukazuje syntetycznie życie pierwszej wspólnoty: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Zaznacza równocześnie, że ten opis nie jest tylko zwykłym przywoływaniem wydarzeń z przeszłości, czy też podawaniem wzoru do naśladowania lub idealnego celu do osiągnięcia. Jest on potwierdzeniem obecności i działania Ducha Świętego w życiu Kościoła. Jest potwierdzeniem, że jednocząc wszystkich w Chrystusie, Duch Święty jest zasadą jedności Kościoła. Nauczanie apostołów, komunია braterska, łamanie chleba i modlitwa są nie tylko konkretnymi formami życia pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej w Jerozolimie, lecz stanowią także ważne cechy wszystkich wspólnot chrześcijańskich w każdej epoce. Stanowią one również zasadnicze wymiary jedności widzialnego Ciała, jakim jest Kościół⁸².

Świętość

Mówiąc o świętości Kościoła, należy na początku przywołać nauczanie *Katechizmu Kościoła katolickiego*, który podkreśla, że Chrystus umiłował Kościół jako swoją oblubienicę i oddał za niego swoje życie, aby go uświęcić⁸³.

Benedykt XVI, podejmując ten temat, przypomina tę naukę Kościoła, że nie jest on święty sam z siebie, gdyż tworzą go ludzie grzeszni. Ciągłe jest on jednak uświęcany przez oczyszczającą miłość Chrystusa, który jest – jak wyznał św. Piotr – „Świętym Bożym” (J 6, 69)⁸⁴. Kościół, jak podkreśla papież, jest „Matką świętych”, w których rozpoznaje on swoje charakterystyczne rysy i dzięki nim doznaje radości. Dodaje równocześnie, że w łonie Kościoła są także synowie krnąbrni i zbuntowani⁸⁵.

Przedstawiając Kościół w świetle ludzi, którzy go tworzą, Benedykt XVI porusza kwestię jego świętości, a równocześnie podejmuje problem ludzkiej słabości i grzechu. Świętość i grzeszność wymagają spojrzenia na Kościół z perspektywy wiary. Jest to istotna sprawa, jak zaznacza papież, ponieważ często jest ona źródłem krytyki skierowanej przeciwko ludziom wierzącym, a także całemu Kościołowi⁸⁶. Świętość

⁸¹ Benedykt XVI, *Życie, wolność, jedność, współodpowiedzialność*, OR 8 (285) 2006, s. 11.

⁸² Benedykt XVI, *Dążenie do jedności musi być pojmowane jako odpowiedź na wezwanie Pana*, OR 3 (331) 2011, s. 23–24.

⁸³ Por. KKK 823. Zob. KK 39. Zob. Komp. KKK 165.

⁸⁴ Benedykt XVI, *Wyznajemy wiarę w Kościół Jezusa Chrystusa*, OR 9 (276) 2005, s. 17–18. Zob. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, Kraków 2005, s. 102.

⁸⁵ Benedykt XVI, *Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień*, OR 1 (289) 2007, s. 34.

⁸⁶ Por. R. Słupek, *Kto wierzy, nigdy nie jest sam. Wiara, Kościół i wierzący inaczej w myśli Benedykta XVI*, Kraków 2013, s. 67.

– jak podkreśla Joseph Ratzinger – często przedstawia się w ludzkim wyobrażeniu o świecie jako coś nietkniętego przez grzech i zło, jako coś, co nie ma nic wspólnego ze złem. Taki prąd jest widoczny w dzisiejszej krytyce społeczeństwa i w działaniach, w jakich się ona ujawnia. Przykładem jest świętość Chrystusa, która była zgorszeniem już dla ludzi Jemu współczesnych, gdyż nie chciał On wytracenia ludzi niegodziwych i zakazywał takiej postawy swoim uczniom. Przeciwnie, ta świętość ukazywała się poprzez kontakt z grzesznikami, którymi się otaczał tak dalece, że Jego uczyniono „grzechem” i że poniósł przekleństwo prawa w wyroku śmierci, dzieląc los zbrodniarzy (por. 2Kor 5, 21; Ga 3, 13). Jezus, przyjmując grzech na siebie, ukazał, że prawdziwa świętość nie jest odosobnieniem, lecz zjednoczeniem, nie jest sądem, tylko zbawczą miłością. Ratzinger zaznacza, że Chrystus nigdy nie cofnął swego oddania się ludziom i uświęcania ich poprzez Kościół. Świętość Kościoła polega na mocy uświęcenia, którego dokonuje Bóg, posługując się grzesznymi ludźmi. Jest to paradoksalna postać Kościoła, gdzie to, co boskie i doskonałe, często złożone jest w rękach ludzi słabych i grzesznych, będąc jednocześnie znakiem wielkiej miłości Boga do człowieka. Doskonała wierność Boga i niewierność ludzi są jednocześnie dramatyczną postacią łaski, udzielonej tym, którzy sami w sobie nie są jej godni⁸⁷.

Ukazując właściwe rozumienie świętości, Benedykt XVI odwołuje się najpierw do nauki Jezusa Chrystusa, dotyczącej tej kwestii: On jest siewcą, w której znajdują się dobre i złe ryby, On jest polem, na którym równocześnie rośnie ziarno i chwast. Jednocześnie zwraca uwagę na postawę grzeszników. Papież stwierdza, że świętość nie jest równoznaczna z bezgrzesznością. Trzeba odrzucić chęć utożsamiania się tylko z bezgrzesznymi, gdyż Kościół nie może wykluczyć ludzi grzesznych ze swojej wspólnoty. Chrystus po to przyjął ludzkie ciało, umarł i zmartwychwstał, by ich zbawić⁸⁸. Z drugiej strony należy jednak dodać – jak podkreśla to mocno Joseph Ratzinger – że Kościół świętych jest nie tylko Kościołem grzeszników, niedoskonałych, dążących do świętości, ale niesie ich i za nich odpowiada przed Bogiem, podejmuje wysiłki, aby razem z Chrystusem dotrzeć do każdego, najmniejszego i najsłabszego członka i móc być jego przedstawicielem nie tylko przez słowo i poręczenie, ale w rzeczywistości i prawdzie. Tutaj ukazuje się nam autentyczna świętość miłości Boga, która nie trzyma się z daleka od tego, co nietykalne, ale miesza się z brudem świata, aby w ten sposób go oczyścić⁸⁹.

Powołując się na słowa św. Pawła „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1Tes 4, 3), Benedykt XVI naucza, że osiągnięcie świętości przez człowieka jest ostatecznym celem Bożego planu zbawienia. Papież zwraca tu uwagę na bardzo ważny

⁸⁷ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 359–361. Zob. A. Nichols, *Mysł Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Kraków 2006, s. 179–180.

⁸⁸ Por. R. Słupek, *Kto wierzy, nigdy nie jest sam*, dz. cyt., s. 67–68.

⁸⁹ Por. J. Ratzinger, *Kościół – powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie*, w: J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów, Opera omnia*, t. 8, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2013, s. 314–315.

aspekt, jakim jest ogłaszanie przez Kościół kolejnych świętych i błogosławionych. Zaznacza, że każde wydarzenie, jakim jest beatyfikacja czy kanonizacja, stanowi mocny impuls dla wiernych, aby podążać drogą wskazaną przez Chrystusa do zbawienia. Święci, jak podkreśla papież, nigdy też nie należą do przeszłości, ale tworzą teraźniejszość i przyszłość Kościoła oraz świata. Kościół, kiedy oddaje cześć świętym, potwierdza skuteczność głoszenia Ewangelii oraz to, że gdy się wierzy w obecność Chrystusa na świecie i z wiarą ją czci, może przemienić życie pojedynczego człowieka, a także wydać owoce zbawienia dla całej ludzkości⁹⁰. W tym miejscu trzeba jednak zaznaczyć, że święci to nie tylko ci, którzy zostali oficjalnie przez Kościół kanonizowani. Zawsze są bowiem święci ukryci, którzy żyjąc w komunii z Jezusem, otrzymują promień Jego chwały, rzeczywiste doświadczenie Boga⁹¹.

Mówiąc o świętości Kościoła, Benedykt XVI zwraca uwagę na to, że w świętych Kościół rozpoznaje swoje charakterystyczne rysy. Dlatego też przez pryzmat życia poszczególnych osób i ich relacji do Chrystusa, pokazuje jak właściwie należy rozumieć świętość. Jako przykład papież podaje osobę św. Piotra, w życiu którego był obecny motyw sprzeciwu wobec Jezusa i zdrady. Przywołuje też spór między Pawłem i Barnabą o obecność Jana, zwanego Markiem, w drugiej podróży misyjnej. Te wydarzenia pozwalają zauważyć, że także wśród świętych możliwe są spory, rozdziewięki i zatargi. Benedykt XVI zaznacza, że jest to pocieszające, gdyż ukazuje, że święci „nie spadli z nieba”, mieli swoje, niejednokrotnie poważne problemy. Świętość nie polega na tym, że się nigdy nie popełniło grzechu, nie pobłądziło. Nie to czyni nas świętymi, ale przede wszystkim zdolność do przebaczenia i pojednania. Świętość wyrasta ze zdolności do nawrócenia i pokuty, z gotowości rozpoczęcia od nowa. Droga do świętości polega na tym, by słuchać Jezusa i iść Jego śladem. To wymaga ciągłego podejmowania wysiłku, ale świętość jest możliwa dla wszystkich, gdyż bardziej niż dziełem człowieka jest darem Boga, po trzykroć Świętego (por. Iz 6, 3)⁹².

Benedykt XVI, mówiąc o dążeniu do świętości, zwraca też uwagę na inną bardzo istotną kwestię. Posługuje się przykładem Judasza Iskarioty. Judasz był „jednym z Dwunastu” (Mt 26, 14), miał, jak to zaznaczył św. Piotr, „udział w naszym posługiwaniu” (Dz 1, 17). Pomimo że uległ pokusie szatana i zdradził Jezusa, w końcu nawet opamiętał się (Mt 27, 34), to Jezus do końca traktował go jako przyjaciela (por. Mt 26, 50). Papież podkreśla w ten sposób, że Jezus szanuje naszą wolność i do niczego nas nie przymusza, zachęca nas jedynie, byśmy szli „za Nim drogą błogosławieństw”⁹³.

⁹⁰ Benedykt XVI, *Święci znakiem skuteczności Ewangelii zbawienia*, OR 2 (320) 2010, s. 35–37.

⁹¹ Zob. J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Częstochowa 2005, s. 132.

⁹² Por. R. Słupek, *Kto wierzy nigdy nie jest sam*, dz. cyt., s. 68.

⁹³ Benedykt XVI, *Judasza Iskariota i Maciej*, OR 1 (289) 2007, s. 41–42. Zob. R. Słupek, *Kto wierzy nigdy nie jest sam*, dz. cyt., s. 69.

Powszechność

Mówiąc o powszechności Kościoła, Benedykt XVI sięga do wydarzenia Pięćdziesiątnicy. Naucza, że Kościół rodzący się w dniu Zesłania Ducha Świętego od pierwszej chwili jest „katolicki”⁹⁴, powszechny. Nie jest on wspólnotą o charakterze lokalnym, „Kościołem jerozolimskim”, lecz Kościołem powszechnym, mówiącym językami wszystkich narodów⁹⁵, gdyż Ewangelia, która została mu powierzona, jest skierowana do wszystkich ludów, zgodnie z wolą i poleceniem Chrystusa zmarłychwstałego (por. Mt 28, 19). Jak zaznacza papież, z niego narodzą się później na całym świecie Kościoły partykularne, które jednak zawsze są urzeczywistnieniem jednego i jedyne Kościoła Chrystusowego. Kościół katolicki nie jest więc zrzeszeniem kościołów, ale jedyną rzeczywistością. Pierwszeństwo ontologiczne przysługuje Kościołowi uniwersalnemu⁹⁶. Idąc dalej, trzeba powiedzieć, że Joseph Ratzinger, jeszcze jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, w omawianej kwestii stwierdził, iż powszechność Kościoła z jednej strony oznacza podstawową jedność, a z drugiej wielość i zróżnicowanie, które nie tylko nie przeszkadzają jedności, ale nadają jej charakter komunii. Ta wielość dotyczy zarówno różnorodności posług, charyzmatów, form życia i apostołatu, a także różnorodności tradycji liturgicznych oraz kulturowych między poszczególnymi Kościołami partykularnymi⁹⁷.

Kościół – podkreśla dalej papież – jest powszechny, ponieważ zbawcza misja Chrystusa obejmuje całą ludzkość. Naucza, że misja Jezusa od samego początku była skierowana na to, aby wszystkie narody doprowadzić do zbawienia, chociaż

⁹⁴ W swoim nauczaniu Joseph Ratzinger podaje, że słowo „katolicki” użyte na określenie Kościoła pojawiło się pierwszy raz na początku drugiego wieku, w liście św. Ignacego z Antiochii do mieszkańców Smyrny. Pisał on: „Tam, gdzie pojawia się biskup, powinna też być wspólnota, tak jak tam, gdzie jest Jezus Chrystus, jest też Kościół katolicki” (8, 2). W tym określeniu, użytym przez świętego biskupa z Antiochii, znajdują się dwa elementy, które uznawane są za właściwą treść katolicyzmu: przynależność do Chrystusa i powszechność. Tylko Chrystus może jednoczyć i zachować jedność w całości. Mówiąc o Chrystusie, trzeba myśleć o tajemnicy Trójcy Świętej. Powszechność jest sprawą Boga; Chrystus utrzymuje jedność całości, ponieważ jest Synem. Akcent chrystocentryczny jest zawsze akcentem trynitarnym. Wskazanie na Chrystusa ukazuje więc misję Kościoła – głoszenie Go całemu światu. Por. J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, Kraków 2005, s. 143–144.

⁹⁵ Dla właściwego zrozumienia omawianego tematu trzeba zwrócić uwagę na pewne aspekty. Opis dnia Pięćdziesiątnicy w *Dziejach Apostolskich* ukazuje wzajemne przenikanie się wielości i jedności, a także zwraca uwagę na dostrzeganie w tym działania Ducha Świętego wobec ducha tego świata. Duch świata ujarzma, Duch Święty otwiera. W Kościele jest wiele języków, czyli wiele kultur, które w wierze wzajemnie się rozumieją i ubogacają. W takim rozumieniu można powiedzieć, że Kościół, który żyje w licznych, wielopostaciowych Kościołach partykularnych, w ten sposób jest jednym Kościołem. Przez taki obraz św. Łukasz mówi, że już w momencie swych narodzin Kościół był powszechny, był Kościołem całego świata. Por. J. Ratzinger, *Kościół – powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie*, dz. cyt., s. 219.

⁹⁶ Benedykt XVI, *Dzień, w którym Duch Święty ustanowił Kościół*, OR 6 (304) 2008, s. 47.

⁹⁷ Por. T. Rowland, *Wiara Ratzingera, teologia Benedykta XVI*, przekł. A. Gomola, Kraków 2010, s. 151. Zob. CN 15.

w Jego ziemskim życiu była ograniczona do narodu żydowskiego, „do owiec, które poginęły z domu Izraela” (Mt 15, 24). Ta perspektywa niesienia światła Ewangelii całemu światu ujawnia się również w tym, że Jezus nazywa siebie nie tylko „Synem Dawida”, ale również „Synem Człowieczym”, co w nawiązaniu do *Księgi Daniela* (Dn 7, 13–14) zapowiada przyjsie zupełnie nowego królestwa, pochodzącego nie od człowieka, ale od Boga. W ten sposób Jezus ukazuje, że Jego misja jest skierowana do każdego człowieka, przewyciężając wszelki partykularyzm etniczny, narodowy czy religijny⁹⁸. Ponadto następcą św. Piotra, idąc dalej w swym nauczaniu, zwraca uwagę, iż Kościół jako katolicki i powszechny zawsze i wszędzie powinien być domem dla wszystkich i każdy człowiek powinien znaleźć w nim swoje miejsce⁹⁹.

Benedykt XVI, nawiązując do *Dziejów Apostolskich*, podejmuje kolejną istotną refleksję na temat powszechności Kościoła. Mówi, że św. Łukasz, poprzez wyliczanie ludów „Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji...” (Dz 2, 9–11), przekracza liczbę 12, która już oznacza powszechność. Wychodzi poza horyzonty Azji i północno-zachodniej Afryki, obejmuje świat wschodni i zachodni, wyspy i stały ląd. To wszystko potwierdza nowość, jaką Chrystus wniósł do życia ludzkiego i życia całych narodów. To Duch Święty obejmuje ludzi i narody i dzięki ich pośrednictwu pokonuje mury i bariery¹⁰⁰.

Katolickość – zaznacza Benedykt XVI – obejmuje nie tylko wymiar horyzontalny, czyli zgromadzenie wielu osób w jedną wspólnotę, lecz ma także wymiar wertykalny, gdyż tylko zwracając się ku Bogu i otwierając się na Jego działanie możemy autentycznie stać się jednym¹⁰¹. Duch Święty – kontynuuje papież – napełniając w dniu Pięćdziesiątnicy pierwszą wspólnotę chrześcijańską swoją obecnością chce, żeby dzięki głoszeniu Ewangelii wszystkie narody stały się jednym ludem Bożym. Dzięki Duchowi Świętemu Apostołowie mogą świadczyć o Chrystusie wobec ludzi pochodzących z różnych zakątków świata, w ich ojczystym języku¹⁰² (Dz 2, 7–8). Od tego dnia Kościół, zgodnie z obietnicą Jezusa, głosi Dobrą Nowinę „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Ta powszechna misja Kościoła nie jest jednak oddolna,

⁹⁸ Benedykt XVI, *Zbawcza misja Chrystusa obejmuje całą ludzkość*, dz. cyt., s. 20.

⁹⁹ Benedykt XVI, *Niech Duch Święty rozpali w nas ogień Bożej Miłości*, OR 7 (324) 2010, s. 47–48.

¹⁰⁰ Benedykt XVI, *Niech Duch Święty rozpali w nas ogień Bożej Miłości*, dz. cyt., s. 48.

¹⁰¹ Benedykt XVI, *Wyznajemy wiarę w Kościół Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 16.

¹⁰² Joseph Ratzinger zwraca uwagę, że Duch Święty objawia swoją obecność w darze języków. W ten sposób przypomina i jednocześnie obala wydarzenie Babilonii, to jest pychę ludzi, którzy chcieli stać się jak Bóg i tylko własnymi siłami, bez pomocy Boga zbudować wieżę babilońską, swoisty most łączący ziemię z niebem. To pycha wprowadza na świecie podziały. Człowiek ulegający grzechowi pychy, widzi tylko własny rozum, wolę, nie jest w stanie zrozumieć języka innych i usłyszeć głos Boga. Duch Święty, miłość Boża, rozumie języki i pozwala je rozumieć, daje jedność w różnorodności. Dlatego Kościół już w pierwszym dniu swego istnienia mówi wszystkimi językami, od początku jest powszechny. Apostołowie mogli tworzyć Kościół powszechny, gdyż był On już powszechny w ich sercach. Powszechna była również ich wiara, która była otwarta na wszystkie języki. Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, dz. cyt., s. 104–106. Zob. J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 150–154.

lecz pochodzi od Ducha Świętego i jest nastawiona na to, by wyrażać się w każdej kulturze i w ten sposób tworzyć jeden lud Boży. Jest to, jak dodaje Benedykt XVI, wspólnota nie tyle o charakterze lokalnym, która się rozrasta, lecz jakby zaczyn, dążący do tego, co powszechne, niosący w sobie powszechność¹⁰³. Jest to – jak podkreśla dalej papież – lud „katolicki”, to znaczy mówiący nowymi językami, powszechnie otwarty na przyjęcie wszystkich, będący ponad wszystkimi granicami, pokonujący wszystkie przeszkody. W ten sposób zaczyna się droga Kościoła, który niesie orędzie Chrystusa w czasie i przestrzeni. Jest to wspólnota, która jest Ludem Bożym, budowanym na Nowym Przymierzu, dzięki Krwi Chrystusa, a jej członkowie pochodzą ze wszystkich narodów i kultur – „A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich jest Chrystus” (Kol 3, 11)¹⁰⁴.

Apostolskość

Istotę Kościoła określa termin *apostolski*. Słowo *apostolski* oznacza horyzontalną tożsamość Kościoła, która trwa przez wszystkie wieki. Kościół trzyma się swojego historycznego źródła, czyli owych Dwunastu, których wybrał Jezus (pozostało ich jedenastu, oraz Maciej, który został wybrany po zdradzie Judasza). Kościół nie jest wytworem jakiejś ideologii, ale rzeczywiście jest zakorzeniony w historycznym wydarzeniu Jezusa Chrystusa i ciągle na nowo wyłania się z tego apostolskiego źródła. Słowo *apostolski* nie tylko wyraża wierność Kościoła wobec świadectwa, wobec wiary Apostołów, ale odnosi się też do sakramentów. Kościoła nie można sobie wymyślić na nowo. Kościół zachowuje swoją ciągłość dzięki nieprzerwanej więzi z własnym źródłem. Tę więź wyraża sakrament święceń kapłańskich, który jako gwaranta ciągłości wskazuje na Ducha Świętego¹⁰⁵.

Katechizm Kościoła katolickiego podkreśla, że Kościół jest apostolski, ponieważ jest zbudowany na trwałych fundamentach „dwunastu Apostołów Baranka” (Ap 21, 14), jest niezniszczalny (por. Mt 16, 18), nieomylnie zachowywany w prawdzie. Kościołem rządzi Chrystus przez Piotra i innych Apostołów, obecnych w ich następcach, czyli papieża wraz z Kolegium Biskupów¹⁰⁶.

Benedykt XVI mówiąc, że Kościół jest *apostolski*, odwołuje się do wydarzenia, jakim był wybór dwunastu apostołów. Jezus postawił ich na czele ludu Bożego, który stał się powszechny, czyli obejmujący wszystkie ludy. Podkreśla, że powołanie apostołów miało na celu to, aby towarzyszyli oni Jezusowi, służyli pomocą w głoszeniu nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy (por. Mk 3, 14–15). Zaznacza również,

¹⁰³ Benedykt XVI, *Zbawcza misja Chrystusa obejmuje całą ludzkość*, dz. cyt., s. 20.

¹⁰⁴ Por. Benedykt XVI, *Moje duchowe dziedzictwo*, dz. cyt., s. 80–81.

¹⁰⁵ Por. J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach*, dz. cyt., s. 323.

¹⁰⁶ Por. KKK 869.

że Kościół jest *apostolski*, gdyż wyznaje wiarę apostołów i tą wiarą stara się żyć. Chociaż apostołów, powołanych bezpośrednio przez Chrystusa, cechowała pewna wyjątkowość, to jednak istnieje ciągłość tego posłannictwa apostolskiego poprzez sukcesję apostolską, co potwierdził św. Piotr: „«Starszych» więc, którzy są wśród was, proszę, ja również «starszy»” (1P 5, 1). Apostołowie i ich następcy powinni zawsze trwać przy Chrystusie i pozostawać z Nim w komunii, niezależnie od tego, gdzie zostaną posłani¹⁰⁷.

Od dnia Pięćdziesiątnicy apostołowie stali się bezpośrednimi uczestnikami misji Chrystusa. Zostało im powierzone zadanie niesienia Ewangelii Chrystusa do wszystkich narodów „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Apostołowie nie mają wydzielonego obszaru działania, ich polem działalności jest cały świat. Apostołowie nie byli biskupami konkretnych Kościołów lokalnych, lecz właśnie „apostołami” i jako tacy zostali przyporządkowani całemu światu i całemu budowanemu w nim Kościołowi. Działalność misyjna apostołów zaowocowała powstawaniem Kościołów lokalnych, do kierowania którymi potrzebni są zwierzchnicy, odpowiedzialni za zapewnienie jedności wiary z całym Kościołem¹⁰⁸. Apostołowie oraz ich następcy, jak naucza Benedykt XVI, są więc stróżami i wiarygodnymi świadkami powierzonego Kościołowi depozytu prawdy objawionej przez Pana Jezusa¹⁰⁹. Trwanie zaś „w nauce Apostołów” (Dz 2, 42), która – jak dodaje papież – jest konkretnym wyrazem ich obecności w Kościele, pozwoli przyszłym pokoleniom po śmierci apostołów pozostać w jedności z nimi i stworzyć jeden, apostolski Kościół¹¹⁰.

Kościół – lud Boży

Benedykt XVI naucza, że Kościół jest ludem Bożym, gdyż Pan Bóg chciał uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, ale ustanowić ich jako lud, zgromadzony w jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Jego Głową jest Jezus Chrystus, a jego udziałem jest godność i wolność dzieci Bożych, w których sercach mieszka Duch Święty. Członkami ludu Bożego stajemy się przez wiarę w Chrystusa i chrzest święty. Jego prawem jest nowe przykazanie miłości, a celem Królestwo Boże, zapoczątkowane na ziemi. Chrystus posługuje się tym „mesjańskim ludem” również jako narzędziem zbawienia wszystkich ludzi, do których jest posłany jako światłość świata i sól ziemi (por. Mt 5, 13–16)¹¹¹. Joseph Ratzinger podkreśla, że określenie *lud Boży*

¹⁰⁷ Benedykt XVI, *Wyznajemy wiarę w Kościół Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 17.

¹⁰⁸ Por. J. Ratzinger, *Kościół – powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie*, dz. cyt., s. 342–343.

¹⁰⁹ Benedykt XVI, *Posługa komunii*, OR 8 (285) 2006, s. 37.

¹¹⁰ Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Patrzeć na przebitego*, Kraków 2008, s. 69.

¹¹¹ Por. Komp. KKK 153–154. Zob. KKK 781–782; KK 9.

wskazuje na pokrewieństwo z Bogiem, mówi o relacji i związku pomiędzy Bogiem a społecznością¹¹².

Światowe Dni Młodzieży

Światowe Dni Młodzieży są dziełem zainicjowanym przez Jana Pawła II, który jeszcze przed rozpoczęciem swojego pontyfikatu, znany był między innymi ze swego wielkiego zainteresowania sprawami młodych ludzi i potrafił łatwo nawiązać z nimi bezpośredni kontakt¹¹³.

Benedykt XVI, jako następca Jana Pawła II, podjął kontynuację dzieła Światowych Dni Młodzieży¹¹⁴. W czasie swojego pontyfikatu Benedykt XVI trzykrotnie osobiście uczestniczył w Światowych Dniach Młodzieży: w Kolonii, w Sydney i w Madrycie. W swoich wypowiedziach podkreśla, iż są one nie tylko wydarzeniem chwilowym, lecz kulminacyjnym momentem długiej, poprzedzającej je drogi z krzyżem i z ikoną Matki Bożej, które wędrują z kraju do kraju. Łączą ludzi ponad barierami różnych kultur, granicami krajów czy sporami religijnymi. ŚDM są aktualną formułą, przygotowującą nas do zrozumienia tego, że mimo różnorodności naszych poglądów i miejsca pochodzenia, podążamy ku Chrystusowi w jedno. W ten sposób staje się widoczne, że pięknie jest iść przez życie z Bogiem, że Bóg jest z nami. Jest to ważne dla życia dzisiejszej ludzkości i przyszłości rodziny ludzkiej¹¹⁵.

Pierwszy pod przewodnictwem Benedykta XVI, a w kolejności XX Światowy Dzień Młodzieży, odbył się w Kolonii¹¹⁶ w dniach 18–21 sierpnia 2005 roku. Jego tematem były słowa: „Przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2, 2). Benedykt XVI wskazał, że to właśnie Mędrcy są przewodnikami dla młodych ludzi pielgrzymujących do Chrystusa, by Go poznać, spotkać i adorować¹¹⁷. Papież zaznacza, że podobnie jak Mędrcy, tak wszyscy ludzie wierzący, w sposób szczególny młodzi, powinni szukać tej gwiazdy i iść za nią. Jest to droga, której ostateczny cel znajduje się poprzez spotkanie z Chrystusem. Benedykt XVI zauważa, że pomocą na tej

¹¹² Zob. P. Tomasiak, *Wpływ modelu Kościoła na koncepcję katechezy*, w: R. Czekalski (red.), *Katecheza w Kościele i dla Kościoła*, Płock 2006, s. 311.

¹¹³ Zob. E. Tkocz, *Formacyjny wymiar Światowych Dni Młodzieży*, „*Studia Katechetyczne*” 11 (2015), s. 37.

¹¹⁴ Benedykt XVI, *Niech zapłonie w was ogień Ducha Świętego*, OR 10 (277) 2005, s. 14.

¹¹⁵ Por. Benedykt XVI, *Niczym ziarno padające na żyzną ziemię* (Spotkanie z dziennikarzami na pokładzie samolotu, 18 VIII 2011), OR 10–11 (337) 2011, s. 5.

¹¹⁶ Dla Benedykta XVI XX Światowe Dni Młodzieży, były wydarzeniem wyjątkowym. Papież kilka dni przed wyjazdem do Kolonii, w wywiadzie dla Radia Watykańskiego, powiedział, że z woli Opatrzności Bożej pierwszą podróż apostolską odbędzie do ojczystego kraju: „Sam nie śmiałbym wystąpić z taką inicjatywą, ale skoro miłość Boża tak to wszystko zaaranżowała, trzeba się jedynie cieszyć”. Zob. C. Drążek, *Benedykt XVI w swojej ojczyźnie*, OR 10 (277) 2005, s. 6.

¹¹⁷ Benedykt XVI, *Orędzie nadziei dla Europy*, OR 10 (277) 2005, s. 4–5.

duchowej drodze, prowadzącej przez wiarę do spotkania z Chrystusem, może być niezwykle bogate dziedzictwo duchowe i kulturowe, które tradycja chrześcijańska pozostawiła na niemieckiej ziemi. Papież zwraca uwagę, że diecezja i region Kolonii szczególnie mocno zachowują pamięć wielkich świadków, takich jak św. Bonifacy, św. Urszula, św. Albert Wielki, św. Teresa Benedykta od Krzyża, bł. Adolf Kolping, którzy idą w pielgrzymce zapoczątkowanej przez trzech Mędrców. Osoby te, dzięki swojej wierze, zobaczyły gwiazdę i przekazywały ją innym¹¹⁸. Benedykt XVI dodaje też, że obok tych wymienionych świętych, istnieje długi korowód świętych kobiet i mężczyzn, znanych i nieznanych, którzy w życiu nieustannie wypatrywali Bożej gwiazdy, wskazującej na „światlisty szlak Boga”, który On sam wyznacza w historii ludzkości¹¹⁹. Dlatego papież mówi, że konsekwencją spotkania z Chrystusem jest niesienie Jego światła młodym ludziom ze wszystkich stron ziemi, aby mogli w Nim znaleźć odpowiedź na swe oczekiwania i przyjąć Go jako Boga, który obdarza prawdą, miłością i radością¹²⁰.

Papież podkreśla, że Mędrcy ze Wschodu odbyli długą podróż, znosząc trudy i wyrzeczenia, ponieważ ich serca nurtowało pytanie: „Gdzie jest nowo narodzony Król Żydowski?” (Mt 2, 2). Zwrócił uwagę, że uczestnicy ŚDM przybyli do Kolonii, gdyż w ich sercach pojawiły się podobne pytania, choć w innej formie: gdzie mogę znaleźć Tego, który da mi odpowiedź zaspokajającą oczekiwania mojego serca, aby odpowiedzialnie współpracować w budowaniu teraźniejszości i przyszłości świata? Dlatego też w naszej życiowej wędrówce mamy wytrwale dążyć do spotkania Jezusa, który ma moc zaprowadzić powszechne Królestwo sprawiedliwości i pokoju, do którego dążą ludzie. Tylko On może obdarzyć ludzkość pełnią życia. Pozwalając zaś Chrystusowi wejść do swojego życia, nie tracimy niczego, co czyni nasze życie wolnym, pięknym i wielkim¹²¹.

XXIII Światowe Dni Młodzieży, z udziałem Benedykta XVI, odbyły się w Sydney¹²² w dniach od 12 do 21 lipca 2008 roku. Hasłem przewodnim były słowa: „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1, 8)¹²³.

¹¹⁸ Benedykt XVI, *Otwórzcie szeroko wasze serca Chrystusowi*, OR 10 (277) 2005, s. 12–13.

¹¹⁹ Benedykt XVI, *Święci zmieniają Kościół i świat*, OR 10 (277) 2005, s. 25.

¹²⁰ Benedykt XVI, *Niech zapłonie w was ogień Ducha Świętego*, dz. cyt., s. 16.

¹²¹ Benedykt XVI, *Otwórzcie szeroko wasze serca Chrystusowi*, dz. cyt., s. 14–15.

¹²² Benedykt XVI, rozpoczynając XXIII Światowe Dni Młodzieży, zaznaczył, iż Kościół australijski jest nie tylko najmłodszym, ale również jednym z najbardziej kosmopolitycznych wśród Kościołów na wszystkich kontynentach. Wynika to z faktu, że od momentu osiedlenia się tu pierwszych Europejczyków pod koniec XVIII w., kraj ten stał się domem dla przybyszów z różnych części świata. Podkreślił, że ta różnorodność ludności Australii jest źródłem nie tylko szczególnej energii tego narodu, ale ma także wpływ na rozwój i żywotność lokalnego Kościoła. Zob. Benedykt XVI, *Niech Duch Święty odnowi ten kraj*, OR 9 (306) 2008, s. 11–12.

¹²³ Benedykt XVI, *Konferencja prasowa w samolocie*, dz. cyt., s. 6.

Benedykt XVI, nawiązując do tego hasła, przywołuje wydarzenie dnia Pięćdziesiątnicy. Podkreśla, że apostołowie pod wieloma względami byli zwykłymi ludźmi, nie byli doskonali. Nie rozpoznali swojego Pana (por. Łk 24, 13–32), musieli wstydzić się swoich ambicji (por. Łk 22, 24–27), a nawet się Go zaparli (por. Łk 22, 54–62). Kiedy jednak zostali napełnieni Duchem Świętym, poczuli się pobudzeni do głoszenia Ewangelii na całym świecie. Od tamtego wydarzenia mężczyźni i kobiety podejmują misję dawania świadectwa Chrystusowej prawdzie i miłości, czego przykładem są – jak podaje papież – Maria MacKillop, pierwsza australijska święta, czy też bł. Piotr To Rot¹²⁴.

Papież wskazuje, że dzisiejszy świat potrzebuje nowego wylania Ducha Świętego, gdyż wielu ludzi nie poznało jeszcze Dobrej Nowiny albo nie rozpoznało w niej zbawczej prawdy. Duch Święty bowiem wskazuje człowiekowi drogę do życia w miłości i prawdzie, prowadzi nas do Chrystusa. Dlatego Benedykt XVI wyraża przekonanie, że to właśnie młodzież w sposób szczególny jest powołana do tego, aby być narzędziem odnowy. Poprzez dzielenie się radością i miłością, którą Duch Święty wlewa w ich serca, ma budzić nadzieję i zaufanie do Boga u swoich rówieśników, często zagubionych w dzisiejszym chaotycznym świecie¹²⁵. Młodzież bowiem, jak podkreśla papież, zna ideały i język swoich rówieśników, wie, co ich boli i czego oczekują, jak bardzo pragną dobra. Potrzeba zatem dzisiaj młodych uczniów Chrystusa, którzy pozwalając, by w ich wnętrzu płonęła miłość Boga, odpowiedzą wielkodusznie na Jego wezwanie, by służyć Ewangelii¹²⁶.

Trzecim miejscem, w którym Benedykt XVI przewodniczył XXVI Światowym Dniom Młodzieży, był Madryt. To wielkie światowe spotkanie młodych, trwające od 18 do 21 sierpnia 2011 roku, przebiegało pod hasłem „Zapuscacie korzenie w Chrystusie i na Nim się budujcie, umacniajcie się w wierze” (por. Kol 2, 7)¹²⁷.

Benedykt XVI, wyjaśniając hasło XXVI ŚDM, wskazuje na trzy obrazy: „zakorzenienia”, „budowania” i „umacniania”. Odwołując się do *Księgi Jeremiasza* (por. 17, 7–8), podkreśla, że tak jak drzewo potrzebuje korzeni, tak człowiek, aby żyć w pełni powinien zapuszczać korzenie w Bogu. Od Boga bowiem mamy nasze życie, w Nim pokładając ufność, możemy żyć w prawdzie. Dlatego też, poprzez wiarę chrześcijańską, która jest przede wszystkim osobistą relacją z Chrystusem, jesteśmy zbudowani na Chrystusie, podobnie jak dom jest zbudowany na fundamentach¹²⁸. Papież zaznacza, że budując na skale, którą jest Jezus Chrystus, czynimy nasze życie solidnym i trwałym. Ukazujemy w ten sposób także wielu zagubionym w życiu ludziom alternatywę, że idąc razem z Jezusem, nie ulegniemy ślepym i egoistycznym

¹²⁴ Benedykt XVI, *Niech Duch Święty odnowi ten kraj*, dz. cyt., s. 13–14.

¹²⁵ Benedykt XVI, *Przesłanie Papieża do mieszkańców Australii*, OR 9 (306) 2008, s. 9.

¹²⁶ Benedykt XVI, *Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami* (Dz 1, 8), OR 9 (296) 2007, s. 28.

¹²⁷ Benedykt XVI, *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży*, OR 10 (326) 2010, s. 4.

¹²⁸ Tamże, s. 5–6.

popędem, atrakcyjnym, ale zwodniczym propozycjom, które pozostawiają po sobie tylko pustkę i frustrację. Dzięki zakorzenieniu w Chrystusie możemy sięgać ponad przeciętność, dążyć do tego, co najwyższe, do Boga, do świętości¹²⁹.

Benedykt XVI mówi, że młodzież, która przybyła na Światowe Dni Młodzieży, pragnie, słuchając słowa Bożego ukazywać moc swojej wiary. Odkrywanie żywego Boga jest dla młodych inspiracją, a także pomocą w stawianiu czoła wyzwaniom świata, w którym żyją. W łączności z Nim są w stanie dążyć do największych ideałów, angażować się w budowanie społeczeństwa, w którym szanowana będzie godność człowieka i wzajemne braterstwo. Młodzież, dzieląc się także bogactwem swoich kultur i doświadczeń, umacnia się wzajemnie na drodze wiary i życia¹³⁰.

Papież przypomina także, że młodzież, będąc zakorzeniona w Chrystusa oraz otwierając się na działanie Ducha Świętego, odnajduje swoje miejsce w Bożym planie zbawienia i przyczynia się do wzbogacenia Kościoła swoimi darami¹³¹.

Światowe Spotkanie Rodzin

Światowe Spotkania Rodzin zostały zapoczątkowane przez papieża Jana Pawła II w 1994 roku w Rzymie z okazji ogłoszonego przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowego Roku Rodziny. Benedykt XVI, nawiązując do tego, przypomniał, że Jan Paweł II napisał na tę okoliczność medytację poświęconą rodzinie, której nadał formę *Listu do rodzin całego świata*. Kolejne ŚSR odbyło się w Rio de Janeiro w 1997 roku, w Rzymie w 2000 roku oraz w Manili w roku 2003¹³².

W okresie pontyfikatu Benedykta XVI miały miejsce trzy Światowe Spotkania Rodzin: w Walencji, w Meksyku i w Mediolanie. Mówiąc o tych wydarzeniach, Benedykt XVI podkreśla, że rodzina stanowi główne dziedzictwo ludzkości, które należy odkryć na nowo. Ludzkość nie ma przyszłości bez rodziny. W rodzinie doświadczają się tego, iż osoba ludzka nie jest stworzona do życia w odosobnieniu, ale po to, by żyć w relacjach z innymi. Zwłaszcza ludzie młodzi, aby nauczyć się wartości, które nadają sens życiu, potrzebują urodzić się i wzrastać w rodzinie będącej wspólnotą życia i miłości, której sam Bóg chciał dla mężczyzny i kobiety¹³³.

V Światowe Spotkanie Rodzin, a pierwsze, któremu przewodniczył Benedykt XVI, odbyło się w Walencji, w dniach 1–9 lipca 2006 roku. Jego tematem przewodnim było: „Przekazywanie wiary w rodzinie”. Benedykt XVI, nawiązując do tego tematu, podkreślił, iż pragnie ukazać zasadniczą rolę rodziny zbudowanej na małżeństwie,

¹²⁹ Benedykt XVI, *Słuchajcie słów Pana, aby były w was „duchem i życiem”*, OR 10–11 (337) 2011, s. 10–11.

¹³⁰ Benedykt XVI, *Nadzieja na przyszłość Kościoła i świata*, OR 10–11 (337) 2011, s. 7.

¹³¹ Tamże, s. 9.

¹³² Benedykt XVI, *Rodzino, żyj i przekazuj wiarę!*, OR 9–10 (286) 2006, s. 8.

¹³³ Benedykt XVI, *Epifania rodziny, wspólnoty miłości*, OR 7–8 (345) 2012, s. 24–25.

w życiu Kościoła i społeczeństwa. Zaznaczył również, że rodzina, zgodnie z planami Bożymi, jest niezastąpioną instytucją, którą Kościół ma nieustannie wspierać i umacniać, po to, aby można było nią żyć zawsze z poczuciem odpowiedzialności i z radością¹³⁴. Papież wskazał, iż V Światowe Spotkanie Rodzin jest ważnym impulsem, aby przeciwstawiając się rozpowszechnionemu hedonizmowi, który niszczy ludzkie więzi, pozbawiając je autentycznej wartości i piękna, głosić Ewangelię rodziny, potwierdzać jej wartość i tożsamość opartą na małżeństwie otwartym na dar życia¹³⁵. Chrześcijańska rodzina – rozumiana jako ojciec, matka i dzieci – jest bowiem powołana do tego, aby realizować cele, które są darami łaski, którą sakrament małżeństwa rozlewa w małżonkach¹³⁶.

VI Światowe Spotkanie Rodzin odbyło się w Meksyku w dniach od 14 do 18 stycznia 2009 roku. Legatem papieskim na to spotkanie był kardynał Tarcisio Bertone, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej. Benedykt XVI ze względów zdrowotnych nie mógł być na nim obecny. Skierował jednak przesłanie do uczestników spotkania. Papież odniósł się w nim m.in. do tematu VI Światowego Spotkania Rodzin: „Rodzina szkołą wartości ludzkich i chrześcijańskich”, przypominając, że rodzina jest szkołą zarówno człowieczeństwa, jak i życia chrześcijańskiego dla wszystkich jej członków. Rodzina bowiem jest powołana do tego, aby pielęgnować i żyć wzajemną miłością, prawdą oraz szacunkiem, w duchu sprawiedliwości i służby, wywierając tym dobroczynny wpływ na poszczególne osoby, Kościół i społeczeństwo¹³⁷.

Miejscem VII Światowego Spotkania Rodzin z udziałem papieża Benedykta XVI był Mediolan. VII ŚSR, które trwało od 30 maja do 3 czerwca 2012 roku, poświęcone było tematowi „Rodzina, praca i święto”¹³⁸.

Benedykt XVI, wyjaśniając temat spotkania podkreślił, że rodzina, praca i święto stanowią „triadę”. To trzy dary Boże, trzy wymiary ludzkiego życia, które muszą być harmonijnie zrównoważone, aby możliwe było budowanie społeczeństwa o ludzkim obliczu¹³⁹. Papież zaznacza, że istotne jest zharmonizowanie czasu pracy z potrzebami życia rodzinnego, pracy zawodowej z macierzyństwem i ojcostwem, pracy ze świętem. Benedykt XVI wskazuje również na to, aby na pierwszym miejscu było „być” przed logiką „mieć”. Pierwsza z nich bowiem buduje, zaś jednostronna logika własnego pożytku i jak największego zysku wiedzie do destrukcji. W rodzinie należy przede wszystkim wychowywać do wiary w miłość, która pochodzi od Boga i łączy z Nim. Ta autentyczna miłość przemienia nas w „my”, dzięki czemu

¹³⁴ Benedykt XVI, *Kościół głosi Bożą prawdę o rodzinie*, OR 9–10 (286) 2006, s. 12.

¹³⁵ Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*, OR 9–10 (286) 2006, s. 15.

¹³⁶ Benedykt XVI, *Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości*, OR 9–10 (286) 2006, s. 18.

¹³⁷ Benedykt XVI, *Rodzina szkołą wartości ludzkich i chrześcijańskich* (Przesłanie Benedykta XVI do uczestników spotkania rodzin, 17 I 2009), OR 3 (311) 2009, s. 22.

¹³⁸ Zob. W. Gryzło, *Benedykt XVI w Mediolanie na Światowym Spotkaniu Rodzin (1–3 czerwca 2012 r.)*, OR 7–8 (345) 2012, s. 9.

¹³⁹ Benedykt XVI, *Epifania rodziny, wspólnoty miłości*, dz. cyt., s. 26.

mogą zostać pokonane podziały i możemy stać się jednym, tak że ostatecznie Bóg jest „wszystkim we wszystkich” (por. 1Kor 15, 28)¹⁴⁰.

Pierwszorzędnym tematem podejmowanym przez Benedykta XVI podczas każdego ze Światowych Spotkań Rodzin jest ukazanie pojęcia i znaczenia rodziny dla Kościoła i współczesnego świata.

Benedykt XVI, nauczając o rodzinie, podkreśla, że jest ona wspólnotą miłości, opartą na małżeństwie mężczyzny i kobiety. Jest powołana to tego, aby być obrazem Jedyne Boga w trzech Osobach. Bóg bowiem stworzył istotę ludzką jako mężczyznę i kobietę, o równej godności, aby tworzyli wspólnotę życia i miłości. „Miłość zaś jest tym, co czyni z osoby ludzkiej autentyczny obraz Trójcy, obraz Boga”¹⁴¹.

Papież wskazuje, iż rodzina jest uprzywilejowanym środowiskiem, w którym każdy człowiek uczy się przyjmować i ofiarowywać miłość. Jej podstawę stanowi głęboka więź pomiędzy mężem i żoną, wypływająca z uczucia i wzajemnego zrozumienia. Rodzina otrzymuje w tym względzie obfitą pomoc Bożą w sakramencie małżeństwa¹⁴². Zamysł Boga odnośnie do pary ludzkiej znalazł bowiem swoją pełnię w Jezusie Chrystusie, który podniósł małżeństwo do godności sakramentu. Dzięki temu małżonkowie mogą uczestniczyć w oblubieńczej miłości Chrystusa, stając się znakiem Jego miłości do Kościoła, miłości wiernej i całkowitej¹⁴³. Benedykt XVI podkreśla także, że małżeństwo, wyniesione przez Jezusa Chrystusa do najwyższej godności sakramentu, zwiększa głębię więzi między małżonkami i jeszcze bardziej ich zobowiązuje do zachowania dożgonnej wierności w miłości otwartej na życie¹⁴⁴.

Benedykt XVI zaznacza również, że rodzina jest instytucją pośredniczącą między jednostką a społeczeństwem, której nic nie może całkowicie zastąpić. Jest ona dobrem niezbędnym dla narodów, niezbywalnym fundamentem społeczeństwa¹⁴⁵. Jest jego podstawową komórką, mającą decydujące znaczenie dla jego rozwoju¹⁴⁶. Dotyczy to zarówno wierzących, jak i niewierzących. Rodzina jest rzeczywistością, którą wszystkie państwa powinny cenić jak najwyżej, gdyż „przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”¹⁴⁷. Papież podkreśla, iż dla wspólnoty ludzkiej posługa, jaką pełni rodzina, jest niezbędna¹⁴⁸.

Mając na uwadze rolę, jaką spełnia rodzina wobec społeczeństwa, Benedykt XVI zwraca uwagę, że niezbędne jest kształtowanie i wspieranie polityki prorodzinnej. Istotne jest, by społeczeństwo uznawało właściwą tożsamość rodziny, nie myśląc jej

¹⁴⁰ Benedykt XVI, *Aby zbudować społeczeństwo o ludzkim obliczu*, OR 7–8 (345) 2012, s. 23.

¹⁴¹ Tamże, s. 22.

¹⁴² Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*, dz. cyt., s. 14.

¹⁴³ Benedykt XVI, *Aby zbudować społeczeństwo o ludzkim obliczu*, dz. cyt., s. 22.

¹⁴⁴ Benedykt XVI, *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, OR 8 (285) 2006, s. 18.

¹⁴⁵ Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*, dz. cyt., s. 14.

¹⁴⁶ Benedykt XVI, *Rodzina szkołą wartości ludzkich i chrześcijańskich*, dz. cyt. s. 23.

¹⁴⁷ Benedykt XVI, *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, dz. cyt., s. 17–18.

¹⁴⁸ Benedykt XVI, *Rodzina wspólnotą pokoju*, OR 1 (299) 2008, s. 25.

z innymi formami współżycia¹⁴⁹. Papież podkreśla również, że rodzina powinna mieć zapewnioną przez państwo odpowiednią ochronę oraz wsparcie, dzięki którym będzie mogła rozwijać się i właściwie funkcjonować w danym społeczeństwie i kulturze¹⁵⁰. Papież wskazuje, że pomocą rodzinie w obronie jej praw i godności mają służyć także ruchy i stowarzyszenia kościelne działające w parafiach¹⁵¹.

Kolejną ważną kwestią poruszaną przez papieża Benedykta XVI jest otwartość rodziny na dar życia. Benedykt XVI naucza, iż ciało dane człowiekowi od Boga powołane jest do tego, aby umożliwić zjednoczenie mężczyzny i kobiety i przekazywać życie. Ciało człowieka mówi o początku, którego nie daliśmy sobie sami – „Ty utkałeś mnie w łonie mej matki” (Ps 139 [138], 13)¹⁵².

Benedykt XVI przypomina, że żaden człowiek sam sobie nie dał życia, lecz otrzymał je od innych. Od innych także otrzymał wiedzę potrzebną do życia. Dlatego też rodzina – jak podkreśla papież – zbudowana na fundamencie nierozzerwalnego małżeństwa mężczyzny i kobiety jest właściwym środowiskiem dla narodzin człowieka, jego wzrastania i rozwoju. Papież naucza także, że początek każdego ludzkiego życia nie jest dziełem ślepego przypadku, lecz wypływa z Bożego zamysłu miłości. Zatem wszelkie przekazywanie życia, ojcostwo i macierzyństwo, każda rodzina bierze początek z Boga. W związku z tym przychodzące na świat dziecko rodzice powinni przyjmować nie tylko jako własne, ale również jako dziecko Boga, który je kocha dla niego samego i powołuje go do synostwa Bożego¹⁵³.

Papież przypomina również, że dziecko, oprócz prawa do narodzenia się, ma także prawo do domu, w którym powinno być chronione przed różnymi zagrożeniami i niebezpieczeństwami płynącymi z otaczającego go świata¹⁵⁴.

Idąc dalej w swoich rozważaniach, Benedykt XVI naucza, że kiedy dziecko przychodzi na świat, wraz z darem życia otrzymuje całe dziedzictwo doświadczeń. Prawem i obowiązkiem rodziców jest przekazywać to dziedzictwo dzieciom, pomagając im w ten sposób w odkrywaniu własnej tożsamości, wprowadzając je w życie społeczne, ucząc przy tym odpowiedzialnego korzystania z wolności moralnej oraz zdolności kochania. Papież zaznacza jednak, że ponad wszystko rodzice mają prawo i obowiązek prowadzić dzieci na spotkanie z Bogiem, czyli przekazywać im swoją wiarę¹⁵⁵. Jest to obowiązek, którego rodzice nie mogą zapomnieć, zaniedbać lub zlecić w całości innym osobom¹⁵⁶.

¹⁴⁹ Benedykt XVI, *Ukazujcie prawdę o ludzkiej miłości*, OR 8 (285) 2006, s. 17.

¹⁵⁰ Benedykt XVI, *Rodzina szkołą wartości ludzkich i chrześcijańskich*, dz. cyt., s. 23–24.

¹⁵¹ Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*, OR 9 (276) 2005, s. 32.

¹⁵² Benedykt XVI, *W rodzinie spotykają się ze sobą teologia ciała i teologia miłości*, OR 7 (335) 2011, s. 26.

¹⁵³ Benedykt XVI, *Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości*, dz. cyt., s. 16–17.

¹⁵⁴ Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*, dz. cyt., s. 15.

¹⁵⁵ Benedykt XVI, *Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości*, dz. cyt., s. 16.

¹⁵⁶ Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*, dz. cyt., s. 15.

Benedykt XVI, mówiąc o przekazywaniu wiary przez rodzinę, zaznacza, że dokonuje się to, gdy rodzice uczą swoje dzieci modlitwy i razem z nimi się modlą, kiedy razem czytają Pismo święte, kiedy przygotowują je do przyjęcia sakramentów świętych i wprowadzają w życie Kościoła¹⁵⁷.

Benedykt XVI wskazuje w swoim nauczaniu, iż w procesie przekazywania i wychowania dzieci do wiary istotną rolę odgrywa w konkretnych sytuacjach świadek¹⁵⁸. Papież podkreśla, że rodzice chrześcijańscy są powołani do dawania wiarygodnego świadectwa swojej wiary i chrześcijańskiej nadziei. Powinni to czynić w sposób jak najbardziej przystępny i autentyczny dla dzieci, tak aby w miarę upływu lat i rozwoju zdolności rozeznania, mogły one przyswoić sobie dar wiary i wraz z nią odkryć głęboki sens swojego życia¹⁵⁹.

Ważną rolę w życiu rodziny spełniają dziadkowie. Benedykt XVI zwraca uwagę, że są oni pamięcią, skarbem i bogactwem rodziny, zwłaszcza wobec młodego pokolenia. Ukazują bowiem życie człowieka w perspektywie przemijającego czasu. Dają również szczególne świadectwo wiary, zbliżając się do kresu życia. Papież podkreśla, że dziadkowie w rodzinie są osobami zapewniającymi miłość i czułość, których potrzebuje każdy człowiek, dlatego nie powinno się ich nigdy wyłączać z rodziny¹⁶⁰.

Podsumowując, należy podkreślić, że Benedykt XVI w swoim nauczaniu zawartym w katechezach w sposób systematyczny i konsekwentny ukazywał poszczególne etapy historii zbawienia – Objawienia się Boga, obejmujące Stary Testament, życie i działalność Jezusa oraz czas Kościoła, a także towarzyszące temu Objawieniu Boże interwencje w dziejach ludzkości i świata.

Streszczenie

Bóg uczy o zbawieniu i to zbawienie oznajmia. Boże działanie dokonuje się poprzez historię i w niej, przez nią też Bóg zbawia. W związku z tym przez poznanie Boga Zbawiciela i Jego działania dochodzimy do pojęcia historii zbawienia. To zbawcze działanie Boga ukazane jest szeroko na kartach Pisma świętego, którego nie należy postrzegać tylko jako zbioru pouczeń doktrynalnych, chociaż takie również zawiera. Drogą umożliwiającą człowiekowi poznanie i zrozumienie Objawienia jest katecheza. Dyrektoria katechetyczne wyjaśniają, że historia zbawienia, opowiadana przez katechezę, składa się z trzech etapów: Starego Testamentu, który przygotowywał drogę Ewangelii; życia Jezusa Chrystusa, który przez swoje czyny i nauczanie doprowadził Objawienie do pełni oraz czasu Kościoła.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie w jaki sposób Benedykt XVI w swoim nauczaniu, podczas wygłaszanych katechez, przedstawia realizację historii zbawienia oraz w jaki sposób nauczanie katechetyczne Benedykta XVI prezentuje realizację Bożego planu zbawienia w słowie i działaniu Kościoła.

Słowa kluczowe: Objawienie, historia zbawienia, Kościół, katecheza.

¹⁵⁷ Benedykt XVI, *Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości*, dz. cyt., s. 17.

¹⁵⁸ Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*, dz. cyt., s. 32–33.

¹⁵⁹ Benedykt XVI, *Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości*, dz. cyt., s. 17.

¹⁶⁰ Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*, dz. cyt., s. 16.

Summary

BENEDICT XVI'S CATECHESIS OF THE HISTORY OF SALVATION OF

God teaches about salvation and declares this salvation. God's action takes place through history and in it, and through it God saves. Therefore, through knowledge of God the Saviour and his action, we come to the concept of salvation history. This salvific action of God is shown extensively in the pages of Sacred Scripture, which is not to be seen only as a collection of doctrinal teachings, although it also contains them. Catechesis is the way that enables man to know and understand Revelation. The Catechetical Directorates explain that the history of salvation, recounted through catechesis, consists of three stages: the Old Testament, which prepared the path of the Gospel; the life of Jesus Christ, who by his actions and teachings brought Revelation to the fullness and time of the Church. The purpose of this article is to show how Benedict XVI in his teaching, during his catechesis, presents the realization of the history of salvation and how the catechetical teaching of Benedict XVI presents the implementation of God's plan of salvation in the word and action of the Church.

Keywords: Revelation, history of salvation, Church, catechesis.

Riassunto

LA CATECHESI DI BENEDETTO XVI SULLA STORIA DELLA SALVEZZA DI

Dio insegna sulla salvezza e dichiara questa salvezza. L'azione di Dio si realizza attraverso la storia e in essa, e attraverso di essa Dio salva. Pertanto, attraverso la conoscenza di Dio Salvatore e della sua azione, arriviamo al concetto di storia della salvezza. Questa azione salvifica di Dio viene mostrata ampiamente nelle pagine della Sacra Scrittura, che non deve essere vista solo come una raccolta di insegnamenti dottrinali, sebbene li contenga anche. La catechesi è la via che permette all'uomo di conoscere e comprendere la Rivelazione. Le Direzioni catechetiche spiegano che la storia della salvezza, raccontata attraverso la catechesi, si compone di tre tappe: l'Antico Testamento, che ha preparato il cammino del Vangelo; la vita di Gesù Cristo, che con le sue azioni e i suoi insegnamenti ha portato la Rivelazione all'integrità e al tempo della Chiesa. Lo scopo di questo articolo è mostrare come Benedetto XVI nel suo insegnamento, durante le sue catechesi, presenta la realizzazione della storia della salvezza e come l'insegnamento catechetico di Benedetto XVI presenta l'attuazione del piano di salvezza di Dio nella parola e nell'azione dei Chiesa.

Parole chiave: Rivelazione, storia della salvezza, Chiesa, catechesi.

Bibliografia

Benedykt XVI, Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać, OR 3–4 (351) 2013, s. 43–45.

Benedykt XVI, *Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia*, OR 1 (319) 2010, s. 4–8.

Benedykt XVI, *Wielkanoc to dzień nowego stworzenia*, OR 5 (343) 2012, s. 20–21.

Benedykt XVI, *Historia dobroci Boga od stworzenia do zbawienia (Psalm 136)*, OR 1 (339) 2012, s. 38–41.

- Benedykt XVI, *Tajemnica Boga, który ma ręce i serce człowieka*, OR 2 (350) 2013, s. 46–47.
- Benedykt XVI, *Światło Bożego Narodzenia ogarnia tych, którzy otwierają się na miłość*, OR 2 (330) 2011, s. 16–17.
- Benedykt XVI, *Budujmy Kościół – wspólnotę miłości*, OR 5 (283) 2006, s. 33–34.
- Benedykt XVI, «Tak» Maryi odzwierciedla «tak» Chrystusa, OR 5 (293) 2007, s. 55–56.
- Benedykt XVI, *Milcząca siła, która zwycięża hałaśliwe moce*, OR 2 (350) 2013, s. 42–44.
- Benedykt XVI, *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?*, OR 2 (340) 2012, s. 56.
- Benedykt XVI, *Maryja Matką Chrystusa, Kościoła i każdego człowieka*, OR 2 (290) 2007, s. 22–23.
- Benedykt XVI, *Adwent – przyście i obecność Pana pośród nas* (30 XI 2008), OR 2 (310) 2009, s. 29–31.
- Benedykt XVI, *Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki*, OR 2 (320) 2010, s. 56–57.
- Benedykt XVI, *Dlaczego Bóg stał się człowiekiem?*, OR 2 (290) 2007, s. 49–50.
- Benedykt XVI, *Odwieczny wszedł w granice czasu i przestrzeni* (21 XII 2011), OR 2 (340) 2012, s. 12–14.
- Benedykt XVI, *Aż nastanie nowy świt*, OR 4 (342) 2012, s. 50–51.
- Benedykt XVI, *Post i jałmużna są dwoma skrzydłami modlitwy*, OR 5 (333) 2011, s. 29–31.
- Benedykt XVI, *Ostatnie słowo należy nie do zła, ale do Chrystusa*, OR 5 (283) 2006, s. 9–10.
- Benedykt XVI, *W przededniu «Triduum» Paschalnego*, OR 5 (303) 2008, s. 4–5.
- Benedykt XVI, «Triduum» Paschalne szczytowym momentem roku liturgicznego, OR 6 (323) 2010, s. 25–26.
- Benedykt XVI, *Męka Pana trwa nadal w cierpieniach ludzi*, OR 6 (314) 2009, s. 16–18.
- Benedykt XVI, *Bezgraniczna miłość Boga do człowieka* (Rozważanie na zakończenie drogi krzyżowej, 21 III 2008), OR 5 (303) 2008, s. 10–11.
- Benedykt XVI, *Wielka lekcja miłości* (Rozważanie na zakończenie drogi krzyżowej, 2 IV 2010), OR 6 (323) 2010, s. 31.
- Benedykt XVI, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat*, OR 5 (283) 2006, s. 25–26.
- Benedykt XVI, *Kobiety i tajemnica paschalna Jezusa*, OR 5 (343) 2012, s. 23.
- Benedykt XVI, *Nasze słowa i czyny muszą być świadectwem zmartwychwstania*, OR 6 (323) 2010, s. 35–36.
- Benedykt XVI, *Zmartwychwstanie Chrystusa wyjaśnia tajemnicę ludzkiego cierpienia*, OR 6 (314) 2009, s. 31–32.
- Benedykt XVI, *Nie bójmy się mówić o zmartwychwstaniu Chrystusa*, OR 5 (293) 2007, s. 28.
- Benedykt XVI, *Zbawcza misja Chrystusa obejmuje całą ludzkość*, OR 1 (349) 2013, s. 20–21.
- Benedykt XVI, *Kościół obejmuje cały świat*, OR 8–9 (336) 2011, s. 26–28.
- Benedykt XVI, *Życie, wolność, jedność, współodpowiedzialność*, OR 8 (285) 2006, s. 9–13.
- Benedykt XVI, *Dążenie do jedności musi być pojmowane jako odpowiedź na wezwanie Pana*, OR 3 (331) 2011, s. 23–25.
- Benedykt XVI, *Wyznajemy wiarę w Kościół Jezusa Chrystusa*, OR 9 (276) 2005, s. 15–18.
- Benedykt XVI, *Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień*, OR 1 (289) 2007, s. 34–35.
- Benedykt XVI, *Święci znakiem skuteczności Ewangelii zbawienia*, OR 2 (320) 2010, s. 35–37.
- Benedykt XVI, *Judasz Iskariota i Maciej*, OR 1 (289) 2007, s. 41–42.

- Benedykt XVI, *Dzień, w którym Duch Święty ustanowił Kościół*, OR 6 (304) 2008, s. 46–48.
- Benedykt XVI, *Niech Duch Święty rozпали w nas ogień Bożej Miłości*, OR 7 (324) 2010, s. 47–48.
- Benedykt XVI, *Posługa komunii*, OR 8 (285) 2006, s. 37–38.
- Benedykt XVI, *Niech zapłonie w was ogień Ducha Świętego*, OR 10 (277) 2005, s. 15–16.
- Benedykt XVI, *Niczym ziarno padające na żyzną ziemię (Spotkanie z dziennikarzami na pokładzie samolotu, 18 VIII 2011)*, OR 10–11 (337) 2011, s. 5–6.
- Benedykt XVI, *Orędzie nadziei dla Europy*, OR 10 (277) 2005, s. 4–6.
- Benedykt XVI, *Otwórzcie szeroko wasze serca Chrystusowi*, OR 10 (277) 2005, s. 13–15.
- Benedykt XVI, *Święci zmieniają Kościół i świat*, OR 10 (277) 2005, s. 24–26.
- Benedykt XVI, *Przesłanie Papieża do mieszkańców Australii*, OR 9 (306) 2008, s. 9–10.
- Benedykt XVI, *Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami*” (Dz 1, 8), OR 9 (296) 2007, s. 25–28.
- Benedykt XVI, *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży*, OR 10 (326) 2010, s. 4–8.
- Benedykt XVI, *Słuchajcie słów Pana, aby były w was „duchem i życiem”*, OR 10–11 (337) 2011, s. 10–12.
- Benedykt XVI, *Nadzieja na przyszłość Kościoła i świata*, OR 10–11 (337) 2011, s. 7–8.
- Benedykt XVI, *Rodzino, żyj i przekazuj wiarę!*, OR 9–10 (286) 2006, s. 8–9.
- Benedykt XVI, *Epifania rodziny, wspólnoty miłości*, OR 7–8 (345) 2012, s. 24–26.
- Benedykt XVI, *Kościół głosi Bożą prawdę o rodzinie*, OR 9–10 (286) 2006, s. 11–12.
- Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*, OR 9–10 (286) 2006, s. 14–16.
- Benedykt XVI, *Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości*, OR 9–10 (286) 2006, s. 16–18.
- Benedykt XVI, *Rodzina szkołą wartości ludzkich i chrześcijańskich (Przesłanie Benedykta XVI do uczestników spotkania rodzin, 17 I 2009)*, OR 3 (311) 2009, s. 22–24.
- Benedykt XVI, *Aby zbudować społeczeństwo o ludzkim obliczu*, OR 7–8 (345) 2012, s. 22–23.
- Benedykt XVI, *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, OR 8 (285) 2006, s. 17–18.
- Benedykt XVI, *Rodzina wspólnotą pokoju*, OR 1 (299) 2008, s. 25–28.
- Benedykt XVI, *Ukazujcie prawdę o ludzkiej miłości*, OR 8 (285) 2006, s. 16–17.
- Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*, OR 9 (276) 2005, s. 30–33.
- Benedykt XVI, *W rodzinie spotykają się ze sobą teologia ciała i teologia miłości*, OR 7 (335) 2011, s. 25–27.
- Benedykt XVI, *Pan daje czas, aby wszyscy mogli go poznać*, OR 2 (300) 2008, s. 6–7.
- Benedykt XVI, *Encyklika o nadziei chrześcijańskiej*, OR 2 (300) 2008, s. 7–8.
- Benedykt XVI, *Przez wcielenie Bóg rzeczywiście stał się Bogiem-z-nami*, OR 2 (320) 2010, s. 7–8.
- Benedykt XVI, *Światłość świata*, Rozmowa P. Seewalda, Kraków 2011.
- Benedykt XVI, *Moje duchowe dziedzictwo*, Częstochowa 2013.
- Góźdz K, *Jedyność i powszechność tajemnicy zbawczej Jezusa Chrystusa*, w: Rusecki M. (red.), *Wokół deklaracji Dominus Iesus*, Lublin 2001, s. 85–97.

- Gryzło W., *Benedykt XVI w Mediolanie na Światowym Spotkaniu Rodzin* (1–3 czerwca 2012 r.), OR 7–8 (345) 2012, s. 9.
- Hajduk A., *Katecheza i liturgia*, w: Stala J. (red.), *Zagadnienia katechetyki materialnej*, Tarnów 2011, s. 113–151.
- Jankowski S., Sztuk D., *Historia zbawienia*, Warszawa 2018.
- Jelonek T., *Księgi historyczne Starego Testamentu*, Kraków 2006.
- Królikowski J., *Wprowadzenie. Powołanie teologa*, w: Królikowski J., Zimowski Z. (red.), *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1995–2000*, Tarnów 2002, s. 5–10.
- Ledwoń I.S., *Pełnia i ostateczność objawienia w Jezusie Chrystusie*, w: Rusecki M. (red.), *Wokół deklaracji Dominus Iesus*, Lublin 2001, s. 57–71.
- Nichols A., *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Kraków 2006, s. 179–180.
- Noworolnik C., *Nauczanie o stworzeniu od Soboru Watykańskiego II do Katechizmu Kościoła Katolickiego*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 2013, t. 32, s. 98–114.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Patrzyć na przebitego*, Kraków 2008.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Kraków 2006.
- Ratzinger J., *Bóg i Świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach*, Rozmowa P. Seewalda, Kraków 2001.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Błogosławieństwo Bożego Narodzenia. Medytacje*, Kraków 2006.
- Ratzinger J., *Chrystus i Jego Kościół*, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Kościół – powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie*, w: J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów, Opera omnia*, t. 8, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2013, s. 187–473.
- Ratzinger J., *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Częstochowa 2005.
- Rossa P., *Teologia stworzenia w katechezie i przepowiadaniu w świetle publikacji J. Ratzingera – Benedykta XVI Na początku Bóg stworzył...*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 2013, t. 32, s. 136–147.
- Rowland T., *Wiara Ratzingera teologia Benedykta XVI*, przekł. A. Gomola, Kraków 2010.
- Słupek R., *Kto wierzy, nigdy nie jest sam. Wiara, Kościół i wierzący inaczej w myśli Benedykta XVI*, Kraków 2013.
- Stypułkowska B., *Katecheza biblijna młodzieży w szkole i parafii*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” XLII, 2014, s. 171–189.
- Szpet J., *Treść i źródła katechezy*, w: Stala J. (red.), *Dydaktyka katechezy*, Tarnów 2004, s. 91–140.
- Tkocz E., *Formacyjny wymiar Światowych Dni Młodzieży*, „Studia Katechetyczne” 11 (2015), s. 35–45.
- Tomasik P., *Wpływ modelu Kościoła na koncepcję katechezy*, w: Czekalski R. (red.), *Katecheza w Kościele i dla Kościoła*, Płock 2006, s. 305–320.

O autorze

ks. Damian DZIUBA – doktor, ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu, w 2007 roku obronił pracę magisterską pt. *Rozwój osobowy, religijny i moralny dziecka w okresie od urodzenia do wczesnej młodości na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. W 2020 r. ukończył dzienne studia doktoranckie ze specjalności katechetyka na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Temat pracy doktorskiej: *Historia zbawienia w nauczaniu Benedykta XVI. Studium katechetyczne*. Pracuje w duszpasterstwie na terenie diecezji sandomierskiej.